

SŁOWO

Włno, Piątek 10 kwietnia 1936 r.

Redakcja i Administracja: Włno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., za-
granicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 50.259.
W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wileńska 3 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studenka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagran-
iczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem
6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.



JEST RZECZĄ NIEODPOWIEDNIĄ aby Fundusz Obrony Narodowej BYŁ TWORZONY ZE SKŁADEK I OFIAR SPOŁECZEŃSTWA

WARSZAWA. Na ostatnim po-
siedzeniu rady ministrów rząd pod-
jął prace, mające na celu uzyskanie
poważniejszych źródeł, umożliwia-
jących wzmocnienie siły zbrojnej pa-
ństwa przez stworzenie specjalne-
go funduszu pod nazwą „Fundusz
Obrony Narodowej”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że za-
res potrzeb w tej dziedzinie jest
tak znaczny, że wyklucza zdobycie
potrzebnych środków drogą zbiera-
nia datków i ofiar indywidualnych,
jakie mogą wpłynąć ze strony spo-
łeczeństwa.

„Fundusz Obrony Narodowej”
ma na celu upłynięcie majątku be-
dącego w zarządzie wojska w tych
wypadkach, gdy to stwarza możli-
wość osiągnięcia poważniejszych
wpływów.

Zjazd delegatów Zw. Artystycznych

WARSZAWA. Wczoraj rano w sie-
dzibie Państwowego Instytutu Sztuki
Teatralnej odbyło się otwarcie nadzwy-
czajnego walnego zjazdu delegatów
Związku Artystów Sien Polskich, po-
wołanego sprawom i zagadnieniom ar-
tystycznym. Na zjazd przybyli przed-
stawiciele władz rządowych i miejskich
członkowie zarządu TKT i niezwykle
liczni przedstawiciele aktorstwa pol-
skiego z całej Polski.

Zjazd zajął prezesa honorowy i prze-
wodniczący Zaspu Józef Śliwowski, wita-
jąc przybyłych i podkreślając, że po-
raz pierwszy zjazd delegatów Zaspu,
poświęcony jest wyłącznie zagadnie-
niom artystycznym.

Wobec tego „Fundusz Obrony
Narodowej” nie podejmie akcji
zbiórki, dary indywidualne nato-
-miast mogą być składane nie do Fu-
nduszu Obrony Narodowej, lecz
przeznaczone na poszczególne cele

konkretnie, jak np. łódź podwodna
i tp.

Dekrety P. Prezydenta RP. o
„Funduszu Obrony Narodowej” są
pierwszym etapem na drodze mobi-
lizowania niezbędnych dla obrony
państwa środków.

Tradycja wielkotygodniowa na dworze angielskim

LONDYN. W opactwie westminster-
skim król Edward 8 dokonał wczoraj
tradycyjnego obrządku rozdawnic-
stwa królewskiej jałmużny wśród naj-
biedniejszych. Przed królem postępo-
wał lord wielki jałmużnik nadworny,
arcybiskup Canterbury, niosąc wielką
złotą tacę, na której leżały drobne czer-
wone i białe sakiewki pełne srebrnych
pieniędzy i miedziaków.

Król niosąc w jednej ręce tradycy-
ny bukiet kwiatów, drugą brał z tacy
sakiewkę i osobiście wręczał je bieda-
com.

kom. Z jednej strony ustawieni byli
mężczyźni, z drugiej kobiety, ogółem
142 osoby po 71 z każdej strony.

Zasadniczo liczba biedaków otrzy-
mujących w czwartek wielkanocny jał-
mużnę królewską wynosi ilość kobiet i
mężczyzn równą liczbie lat króla. Tym
razem biorąc jednak pod uwagę, że bie-
dacy wybrani byli jeszcze za życia kró-
la Jerzego, król Edward 8-my nie
chcąc nikogo skrzywdzić, rozdzielił jał-
mużnę pomiędzy 71 mężczyzn i 71 ko-
biet.

Likwidacja bojówki ONR we Lwowie

LWÓW. W okresie od marca 1933
do 2 lutego 1936 Lwów i Stanisławów
były widownią sporadycznych zama-
chów bombowych, skierowanych prze-
ciw przedsiębiorstwom i instytucjom
żydowskim. Wybuchy bomb pociągnęły
za sobą straty materialne oraz śmierć
pewnego chłopca Żyda.

Niezależnie od akcji bombowej pro-
wadzona była akcja petardowa przeciw
ko sklepom żydowskim, przyczem w je-
dnym wypadku właścicielka sklepu
zmarła z ran, a w innym został pokale-
czony pewien chrześcijanin. Policja sta-

niślawowska i lwowska stwierdziła, że
wszystkie te zamachy są dziełem jed-
nej ręki i w rezultacie dochodzeń zlik-
widowała bojówkę terrorystyczną, rek-
rutującą się spośród członków obozu
narodowo - radykalnego i stronnictwa
narodowego. Aresztowano 5 akadem-
ków, dwóch byłych studentów i jedne-
go monter, u których w czasie rewizji
znaleziono wiele obciążającego materia-
łu. Aresztowanie nastąpiło maskutem na
kazu Stanisławowskiego sędziego śled-
czego.

Włosi kontynuują marsz na południe

Niebezpieczna odległość armii od podstaw operacyjnych

WARSZAWA. Na podstawie
wiadomości z różnych źródeł PAT
podaje następujący komunikat o
położeniu na frontach Abisynji w
dniu 9 kwietnia.

Na froncie północnym według
urzędowego komunikatu marszałka
Badoglio, ożywną akcję prowa-
dzili lotnicy włoscy ścigając przeci-
wnika i zaopatrując w żywność
wojska posuwające się w kierunku

południowym. Korespondent Re-
utera donosi, że w oczekiwaniu na
decyzję o zawieszeniu działań wo-
jennych, wojska włoskie maszeru-
ją dalej w kierunku Dessie, nie spo-
tykając się z żadnym oporem ze
strony Abisyńczyków, którzy roz-
proszyli się, ale niewątpliwie po-
dzieleni na grupy atakować będą
Włochów na tyłach i przecinać
linje komunikacyjne, coraz bar-

dziej wydłużone i przez to narażo-
ne coraz bardziej na niebezpieczeń-
stwo.

Jedna z kolumn askarisów włos-
kich znajduje się obecnie pomię-
dzy Kobbą i Waldia, z których os-
tatnia znajduje się w odległości
sttu kilometrów na północ od Des-
sie. Druga kolumna włoska, posu-
wająca się równolegle do pierw-
szej drogą karawanową znajduje
się podobno na wysokości Mudzija
tj. w odległości 80 klm. na północ
od Magdala. Kolumna włoska ma
szerującą z Gondaru, zmierza w
kierunku południowo - wschodnim
— oczekiwane jest zajęcie przez
nią miejscowości Debra - Tabor.

Brak wiadomości o losach kolu-
mny włoskiej, która zajęła sułtanat
Aussa, ale, jak sądzi i ona masze-
ruje na południe ostanając lewe
skrzydło armii północnych. Wojs-
ka włoskie posuwają się naprzód
tak szybko, iż zaopatrzenie ich mo-
że odbywać się wyłącznie z pomo-
cą spadochronów z żywnością,
zrzucanych z samolotów tak, jak
to odbywało się pod Makalle.

RZYM. Ministerstwo prasy i propa-
gandy donosi, że dnia 31 marca o g.
6.30 zrana włoski szpital polowy nr.
605 uległ bombardowaniu w Mai Ceu
przez artylerię abisyńską z pozycji, któ-
ra pozwalała doskonale obserwować
szpital. Ofiarami bombardowania, padli
zabici i ranni. Zniszczono również pew-
ną ilość materiałów szpitalnych. Fakt
ten będzie podany do wiadomości Li-
gi Narodów.

Bitwa pod Gabre - Darre

ADDIS ABEBA. Reuter donosi, że
od 5 dni trwa na froncie południowym
wielka bitwa w pobliżu miejscowości
Birkos pod Gabre Darre. Wedle nade-
szłych do Addis Abeby wiadomości, o-
bie strony walczące poniosły olbrzymie
straty. Losy bitwy nie zostały jeszcze

rozstrzygnięte. Sassabaneh i Dagga-
bulr były wczoraj bombardowane i o-
strzeliwane z karabinów maszyno-
wych przez samoloty, lecz straty z woj-
skowego punktu widzenia mają być nie-
znaczne.

Włosi w bitwie nad Asziangi stracili tylko... 107 ludzi

RZYM. Ze sprawozdania nadesła-
nego przez marszałka Badoglio wyni-
ka, że straty włoskie podczas ostatniej
bitwy nad jeziorem Asziangi wynosiły
— zabitych 21 oficerów, 86 żołnierzy
włoskich i 204 żołnierzy erytrejskich
(abyliców), a rannych 49 oficerów i
209 żołnierzy włoskich i żołnierzy ery-
trejskich 669. Liczba strat abisyńskich
nie jest dokładnie znana. Wynosi ona
zapewne kilka tysięcy. Włosi zdobyli
500 jeńców, 18 armat, 1 miotacz bomb,
43 karabiny maszynowe, około 1.500
karabinów, samochód osobowy i apa-

ratułę radiową negusa, 11 ciężarowych
samochodów oraz dużą ilość amunicji
i materiału wojennego.

RZYM. Włoski komunikat wojenny
nr. 180. Marszałek Badoglio telegrafu-
je: w rejonie Gondaru przywódcy i wy-
bitni przedstawiciele szczeplów zgłasza-
ją w dalszym ciągu uległość, a ludność
manifestuje swe zadowolenie. Lotni-
ctwo rozwija b. ożywną działalność,
ścigając nieprzyjaciela i zaopatrując
nasze kolumny, posuwające się naprzód
w kierunku południowym.

Nigdy nie osiągną Addis Abeby

LONDYN. Dr. Brophill — Irland-
czyk, który stał na czele Czerwonego
Krzyża abisyńskiego na froncie północ-
nym, a obecnie bawi w Londynie, o-
świadczył agencji Reutera.

Włosi nigdy nie dojdą do Addis A-
beby. Okres ciężkich doświadczeń
przyszedł dla nich w okresie deszczów.
Nie będą w stanie zaopatrywać swoje
pozycje, wysunięte naprzód i jestem

przekonany, że w tym okresie poniosą
ciężkie straty.

RZYM. Włoskie koła miarodajne
wyrażają opinię, że operacje wojenne
w Afryce wschodniej mogą być zako-
nczone w ciągu kilku najbliższych tygod-
ni. Wszelka pomoc moralna lub mater-
jalna udzielona Abisynji, może okres-
ten przedłużyć, ale w niczem nie zmie-
ni ostatecznych wyników kampanji.

Deklaracja Mussoliniego Siły kontynentalne Włoch są w pogotowiu

RZYM. W związku z ostatnim posiedzeniem rady ministrów oraz ostat-
nim komunikatem wojennym ministerstwa prasy i propagandy, złożono dzisiaj
następujące oświadczenie: Deklaracja, złożona przez Mussoliniego, oznacza, że
Włochy gotowe są stawić czoło każdej ewentualności, przygotowując swe
siły lądowe, morskie i powietrzne. Równocześnie prowadzone będą operacje
wojenne na terytorjum Abisynji, której ludność, jak to wynika z komunikatu
wojennego nr. 179, uważa Włochów za oswobodzicieli. Wypadki buntów lu-
dów Galla przeciw ciemiężcyłom z Addis Abeby stanowią najlepszy dowód,
kto jest w tym wypadku napastnikiem.

10-lecie organizacji Balilla



Faszyzowska organizacja młodzieży Balilla, święciła ostatnio 10-lecie. Na
zdjęciu Mussolini przechodzi przed frontem Balilla.

Anglia nie boi się ataków na morzu Śródziemnem

LONDYN. W ciągu ostatnich tygod-
ni znaczna część skoncentrowanej na
morzu Śródziemnem angielskiej floty
wojennej, należącej do t. zw. Home
Fleet, powróciła do kraju. Okazało się
to możliwem dlatego, iż angielskie bazy
morskie i lotnicze na morzu Śródziem-
nem uległy w ciągu zimy gruntownym
reorganizacjom i zostały silnie uforty-
fikowane.

Dziennik „Daily Telegraph” zamie-
szcza w tej sprawie następujące szcze-
góły: poczynając od września, admira-
lacja wydała szereg specjalnych zarzą-
dzeń dla zapewnienia ochrony Malty i
innych portów morza Śródziemnego
przed ewentualnością ataków lotni-
czych.

Stworzono dwie specjalne formacje,
których zadaniem była reorganizacja
obrony przeciwlotniczej. Do formacyi
tych przydzielono 86 oficerów, którzy
przeszli specjalne wyszkolenie. Obecnie
formacje te zjednoczyły się pod do-
wództwem kontradmirała Leathama,
który objął na bacznie nad ochroną
bazy śródziemnomorskich. Pod rozkaza-
mi Leathama znajduje się 90 oficerów.

„Daily Telegraph” dodaje, że obec-
nie flota brytyjska jest w możności o-
przeć się każdemu atakowi morskemu
czy lotniczemu, przyczem niektóre kra-
żowniki specjalnie wyekwipowane dla
obrony przeciwlotniczej, stanowią będą
dodatkową osłonę floty. Jak słychać
jednak, istnieje projekt stworzenia kil-
ku nowych baz na morzu Śródziemnem
w miejscach mniej eksponowanych, niż
Malta.

Korespondent „Tribuny” notuje da-
lej przypuszczenie, że nowe bazy an-
gielskie stworzono w Haifie i na Cyp-
rze. Istnieją również pozwolenie Hiszpanji
na użytkowanie wysp Balearskich, gdzie
wnieść miano jakoby pod kierowni-
ctwem oficerów angielskich potężne
fortyfikacje, znajdujące się przeważnie
pod ziemią, a wyposażone w artylerię
przeciw atakom morskim i lotniczym.
Pogłoski te, konkludując korespondent,
należy przyjąć z wielką rezerwą. Nie
jest natomiast pogłoską, ale faktem, że
onegdaj otwarto nową linję kolejową
w Egipcie, przedłużającą kolej z Ale-
ksandrii aż do Mersa - Martu, położo-
nej zaledwie o 150 klm. od granicy Li-
biji. W Mersa - Martu stoi, jak wiado-
mo, od paru miesięcy silny garnizon
angielski.

Zabójstwo dyrektora fabryki

(la) Koło Ostrowia Mazowieckiego jest wieś Zawisk.

Pracował tam przez cztery lata w fabryce narzędzi rolniczych Bolesława Gołębiowskiego buchalter Zigmunt Zyskowski. Ponieważ Zyskowski pił — wymówiono mu pracę.

Wczoraj buchalter, znów pijany, zjawił się u Gołębiowskiego, prosząc o

pozostawienie go w fabryce. Gdy spotkał się z odmową, wyciągnął błyskawicznie rewolwer i strzelił do właściciela, trafiając go w serce i prawą rękę. Gołębiowski w ciągu kilku minut zmarł. Zabójca zadzwonił sam na posterunek policji, oskarżając się o zbrodnię.

Spalił się film „Wacuś”

(la) Pożary filmów należą dziś do rzadkości, jednakże zdarzają się przy używaniu przestarzałych aparatów. — Ostatnio w kabinie operatora warszawskiego kina „Unja” (Dzika 9/11), należącego do Józefa Barda, wybuchł pożar wskutek zatrzymania się filmu w ramce projekcyjnej. Operator Stani-

slaw Miśniak, usiłując ugasić ogień przy pomocy płytki asbestowej, odniósł ogólne poparzenia. Wezwany I oddział straży ogniowej ugasił pożar, w którym spłonął film „Wacuś” oraz zostały poważnie uszkodzone dwa aparaty projekcyjne i jeden dźwiękowy.

Szalejący bawół

(la) Donoszą z Poznania: — Na dworcu w Poznaniu nadawano kłatkę z wspaniałym okazem bawoła, wysłanego do Hagenbecka do Hamburga. W czasie załadowywania do pociągu klatka rozpadła się, a bawół zbiegł.

Obsłudze Ogrodu Zoologicznego udało się z wielkim trudem bawoła składować i zaprowadzić spowrotem do ogrodu zoologicznego, skąd po sporządzeniu nowej klatki będzie przewieziony do Hamburga.

Precz z anonimami

(la) Mają być z urzędu rzucane do kosza. Często bezimienni informatorzy donoszą telefonicznie o różnych

nadużyciach i aferach, które nigdy nie miały miejsca, a które pomimo to muszą być przez władze badane. W zasadzie władze odnoszą się negatywnie do anonimów. Tego rodzaju donosicielstwo jest bowiem przejawem tchórzostwa lub nieczemności, obawiającej się odpowiedzialności za fałszywe doniesienia. Pomimo to każdy anonim zabiera tylko czas urzędowi i władzom, a urzędnikom przyczynia wiele kłopotów.

CZASOPISMA

— URANJA Nr. 2 (z kwietnia 1936 r.) jedyne w Polsce popularne czasopismo astronomiczne, zawiera na wstępie artykuł prof. dr. Władysława Dziwulskiego o wybitnym polskim miłośniku astronomii, dr. J. Jędrzejewiczu (1835 — 1887), założycielu obserwatorium w Płońsku i wybitnym działaczem naukowym. W kronice naukowej podane zostały aktualne wiadomości ze zdobyczy astronomii, następnie w dziale Astronomia w Polsce umieszczono informacje z działalności Obserwatorium Astronomicznego U. J. w Krakowie. Przy końcu zeszytu kwietniowego URANJA znajdujemy kalendarz astronomiczny na maj, czerwiec i lipiec, zawierający w szczególności wiadomości o zaćmieniu Słońca 19 czerwca 1936 r., widocznego w Polsce jako częściowe. Specjalna tablica zawiera przebieg tego zaćmienia dla 31 najważniejszych miejscowości w Polsce.

URANJA ukazuje się jako dwumiesięcznik (5 numerów rocznie).

Kryminologia ustaliła, że co najmniej połowa autorów anonimów to typy patologiczne. Podobno sprawa anonimów będzie załatwiona zasadniczo. Wszelkiego rodzaju skargi i doniesienia niepodpisane nie będą wogóle rozpatrywane.

NASIONA roślin

pastewnych, warzywnych oraz kwiatów z najważniejszych źródeł krajowych i zagranicznych poleca Zigmunt Nagrodzki Wilno, Zawalas 11-a. Proszę żądać cenników i ofert.

Kiermasz rzemiosła w Polsce



W związku ze Świętami Wielkanocnymi, rzemiosło w Płocku wystąpiło z nader ciekawym i bogatym „Kiermasz Rzemieślniczym”, który wykazał w całej pełni, szereg nowych pozytywnych osiągnięć naszego rzemiosła, które nie ugięło się pod brzemieniem kryzysu, lecz rozwija się i w rolniczej dzielnicy Polski, zastępuje prawdziwy przemysł. Na zdjęciu moment otwarcia Kiermaszu przed Prezydium m. Płocka.

WIELKI KAZNODZIEJA

W roku bieżącym przypada 400-letnia rocznica urodzin wielkiego kaznodziei, mistrza słowa polskiego i proroka narodu — świętego Hieronima, ks. Piotra Skargi. Cały kraj gotuje się do uroczystego obchodzenia tej rocznicy.

Postać istotnie wielka. Z okresem najbujańszego rozkwitu mocarstwa polskiego związana najsłabiej, w duszy narodu, w urzędzeniach i obyczajach życia publicznego szuka wróżb trwałości siły i wielkości. W duszy Narodu i obyczajach życia publicznego słabość znajduje, przewrotność piętnuje, do prawdy dociera, daleką przyszłość nieszczęście ukazuje. Miecz u boku nie nosił, choć w dobie wielkich bojów żył mu przypado. A przecież czyn jego był nienajwyższy, niż nieczyny. Był bardziej dziejowy i działający niżetylko wówczas, gdy błyskawica słowa rozrywała pełne grozy ciemność i krótkowidztwo sejmowiczów szla-

checkich, gromowym głosem wołał o odrodzenie duszy i zrozumienie powszechnej potrzeby — nietylko wtedy, gdy protowem katastrofy wstrząsał sumieniami współczesnych, ale działał i dziś spóźnionym słowem, co jest czasem jak modlitwa, czasem jak chrzest rymaszki, a czasem jak potępienie.

Gdy się w szkole dzisiejszej, w szkole odrodzonej Polski mówi o Polsce współczesnej, gdy się mówi, czym Polska była i czym być ma — należy czytać kazania Skargi. Nietylko wtedy, gdy się ich literacką stronę rozważa, gdy szuka się we wdzięku słowa ducha języka ojczystego i tajemnie jego eszaru.

Kazania te bowiem — to nietylko ówczesna mowa, świadectwo czasów minionych, owych czasów, gdy w jednym Krakowie drukowano się więcej książek, niż w całej Europie razem

wziętej i gdy Polska dyktowała i dyktować mogła Europie kierunek rozwoju. I nietylko przestroga, by do błędów, które zatrąca wielkość przyniosły i zatrąca wszystkie, co Państwo się nazywać miało prawo, nie wracać, by je do ona zohydzić teraz, niejszym i przyszłym po wszystkie czasy pokoleniom.

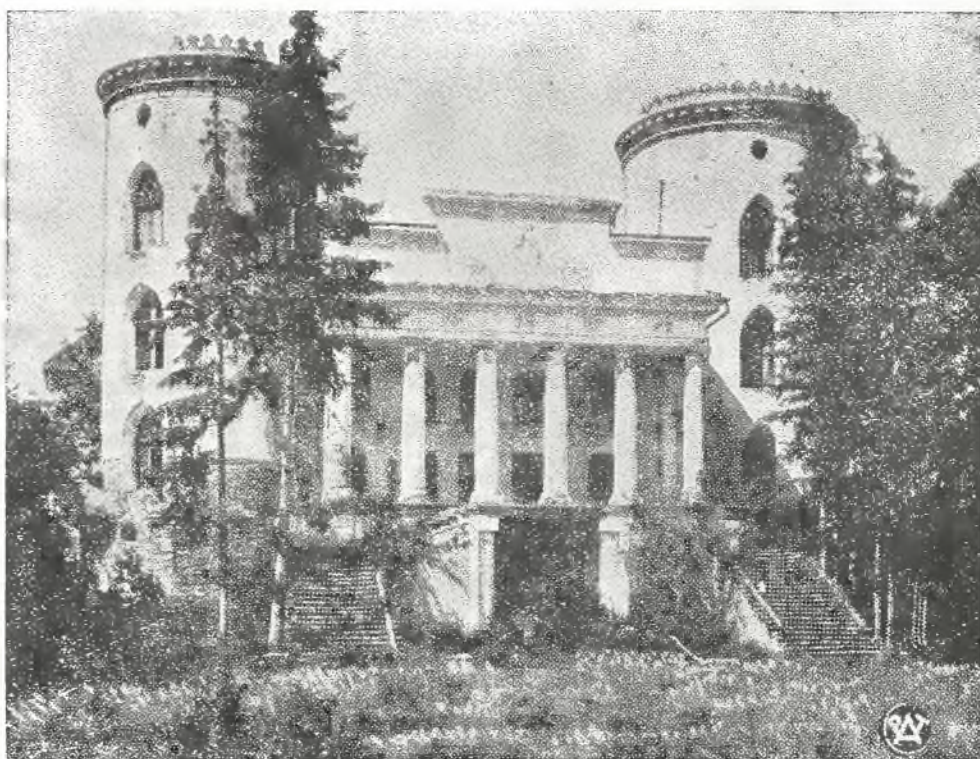
Kazania Skargi — to nieustanne wychowanie i ucieśnianie pozytywnych wartości — ważnych zawsze, o każdym czasie i we wszelkich warunkach.

Posłuchajmy:

„Królem się też dzielić, a mówić: ja z nim trzymam, a ja nie trzymam, ja tego chcę, a ja drugiego, gotowa jest Rzeczypospolitej zguba, gdy się wiele w niej królów zaczęło.

„Ojczyzna też rozdzielona jako jedno ciało nie cierpi. Społa się z członków rozlicznych: z Polaków, z Litw, z Rusi, z Prusów, z Inflantów, z Żmudzinów i zrosła w ciało jedno; ja-

Nowa rezydencja letnia Prezydenta Rzplitej



Zamek ks. ks. Ponińskich w Czerwonogrodzie pod Zaleszczykami, został przeznaczony na nową letnią rezydencję P. Prezydenta Rzplitej. Zamek ten reprodukuje.

Miljoner w więzieniu

(la) W Richmond w stanie Virginii znajduje się w więzieniu człowiek, którego dochód roczny przekracza milion. Jest prawdopodobne, że nie opuści on już więzienia do końca życia.

Historia jego, która mogłaby stanowić treść sensacyjnej powieści, przedstawia się następująco:

Przed wieloma laty wywędrował niejakiego Juan Coquimbo z Hiszpanii do Ameryki. Był on zdolnym mechanikiem i miał szczęście, gdyż zaraz znalazł zajęcie w jednej z większych fabryk. — Coquimbo był pilnym i ambitnym robotnikiem. W wolnych chwilach zajmował się konstrukcją ulepszonej maszyny do prania. Maszyna ta miała mu przynieść bogactwo i sławę. Motorem wszystkich tych wysiłków była córka

jego sześcioletniej, w której zakochał się bez pamięci. Dziewczyna sprzyjała mu.

SKAZANY NA ŚMIERĆ

Gdy więc pewnego dnia dowiedział się w fabryce, że ta, którą uważał za swą narzeczoną, zaręczyła się z synem bogatego kupca, porwał pistolet i zastrzelił oboje. Następnie bez oporu pozwolił się aresztować. Sąd przysięgłych, przed którym oskarżono go o morderstwo, skazał go na śmierć, jednakże przysięgli sami podpisali podanie o ulaskawienie, tak, że karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Ponieważ Coquimbo w więzieniu sprawował się wzorowo, pozwolono mu po roku pracować nad jego wynalazkiem. Do eksperymentów potrzebne były pieniądze, a co także postarał się

ludzki dyrektor więzienia. Udało się znaleźć kapitalistę, który po zbadaniu planów więźnia dostarczył mu gotówki, pod warunkiem, że będzie udziałowcem eksploatacji wynalazku.

Kapitałista nie zawodził się. Coquimbo wykonał istotnie maszynę, o wiele praktyczniejszą i tańszą niż poprzednie. Kapitalista założył fabrykę, która prosperowała doskonale, a w ostatnim roku przypało na Coquimbo przeszło milion dolarów.

FILANTROP ZA KRATAMI

Gdy nieszczęśliwy więzień dowiedział się jak wielkim majątkiem dysponuje, próbował odebrać sobie życie. Przeszkodziło mu w tym, a dyrektor i służba namowami skłoniła go do tego, że by przeznaczyć większą część swego dochodu na pomoc uczonym i artystom. Utworzono specjalny fundusz, który ma swą radę zarządzającą. Rada ta decyduje o przyznaniu zasiłków wymienionym potrzebującym.

Ponieważ milioner odsiedział w więzieniu szereg lat i jest wlece prawdziwie podobny, że w obecnych warunkach nie popełni żadnej zbrodni, liczą się z jego ulaskawieniem.

Wystawa grafiki polskiej w Lizbonie



Staraniem Poselstwa Polskiego i Polonii Polskiej w Portugalii, została zorganizowana wystawa grafiki polskiej w Pałacu Akademii Sztuk Pięknych w Lizbonie. Wystawa obejmuje bogatą kolekcję dzieł najciekawszych polskich grafików.

Zdjęcie nasze przedstawia grupę osobistości z oficjalnego światła portu galskiego, oraz przedstawicieli Poselstwa Polskiego po otwarciu wystawy.

W WIRZE STOLICY

BLIŹNIĘTA

Kanadyjczycy taki gwałt zrobili z temi pięcioma bliźniaczkami, że zdawało się to naprawdę sensacją. Teraz Francuzi wykryli, że góralka w Pirenejach ma sześcioro bliźniąt — chłopów; żyją już 7 miesięcy, jedzą, piją, są zdrowe jak byki.

Ojciec wzięty w ogień fotografów i dziennikarzy opowiedział:

— Tak, dzień połogu był straszliwy! Zna i ja ledwie go przeżyliśmy...

— Jakto? Pan też rodził?

— No, żona zaczęła rodzić o 9-iej rano, sąsiedzi wzięli mnie zaraz do karczmy na poczęstunek; żona rodziła co parę godzin po jednym chłopcu — ja wciąż musiałem wracać do karczmy. Trwało tak całą dobę. Żona była ledwo żywa ze zmęczenia, a ja z przepicia.

Górale pirenejscy wcale nie wiedzieli, że szóstka bliźniaków to coś niezwykłego. Podobnie w Sjamie skle jeni bracia to normalna rzecz.

U nas są napewno gdzieś kmiotkowie jeszcze mniej rozgarnięci od górali pirenejskich. Więc może u nas jakaś pracowita matka powoli ośmiore, dziesięciore czy nawet tuzin bliźniąt. Wobec niezwykłego przyrostu ludności to całkiem prawdopodobne. I przez skromność nie na miejscu rodzice tuzina bliźniąt nie dają o tem znać.

Gminy są zawałone ankietami, formularzami. Dobrzeby było gdyby starostowie zażądali od wójtów, a ci od sołtysów odpowiedzi piśmiennej na pytanie:

— Ile jest bliźniąt w rejonie? Jaki był najlepszy wyczyn w tej dziedzinie? Ponieważ zahukani sołtysi z reguły nie śmieją odpowiadać przecząc na pytania starosty i w swej gorliwości zawsze powiększają cyfry więc jest nadzieja, że dojdziemy do pięknych wyników.

Zakusujemy Europę i świat.

Karol.



Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie.

Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE W ROKU 1936

I PO NAROCZU — PUSZCZA KOBYLNICKA

W pięciu artykułach o Narocz, starałem się odmalować i udowodnić wielką nieprawość utkaną na kanwie krzywd obywatelskich, przez instytucję Dyrekcji Lasów Państwowych. Wzięliśmy w obronę ludzi, którym się stała krzywda, ale jednocześnie wskazaliśmy na niebezpieczeństwo poderwania prestige'u państwa wśród ciemnych mas, przez tych, którzy go widzą nie w respektowaniu słusznych praw obywatelskich, a tylko w podtrzymaniu prestige'u poszczególnych instytucji państwowych, bez względu na ich zgodność, lub niezgodność z prawem, postępowanie. W ten sposób poczucie własnej krzywdy, biedni rybacy naroczańscy rozciągnęli; nie tylko na urzędników Dyrekcji Lasów, ale skłonili się uogólniać, w swej naiwnej prostocie, na całe Państwo. I dlatego, że za Dyrekcją stał pan starosta, i dlatego, że Dyrekcja rozporządzała siłą policyjną, i dlatego, że konfiskowano im rybę w wojewódzkim Wilnie. Jednym słowem widzieli przeciw sobie obrońcy cały aparat administracyjny.

Nie jest to taktyka, naszym zdaniem słuszną. Sprawę naroczańską Dyrekcja Lasów przegra niewątpliwie całkowicie, już ją przegrałszy częściowo. Wępieć poco było zakładać w kajdany Michała Rolicza z Nanosów? Kto mu powetuje 2 tygodnie więzienia na Łukiszkach, gdy się okaże, że bronił praw własności prywatnej, zawarowanych przez konstytucję Rzeczypospolitej?

Niestety, jednak taktyka solidarności urzędniczej „za każdą cenę”, wspólnego frontu biurokracji przeciwko obywatelom, jest tem najbardziej niezdrowym, a nagminnym zjawiskiem, które w dobie współczesnego etatyzmu, przybrało zastraszające rozmiary. Spotykaliśmy się ze zjawiskami, jak nad Naroczem i głęboko dotknięci w swym poczuciu praworządności, jesteśmy przedewszystkiem oburzeni, a następnie zdumieni. Spotkałem się teraz ze sprawą Puszczy Kobylnickiej, która to sprawa przedewszystkiem wprawia w zdumienie: poco, naco, w jakim celu, wyczynia się u nas takie brewerje?! Chybaż nie w interesie skarbu Państwa!..

NIE BYŁ OSTATNIM W SOPLI-COWIE....

Puszczą Kobylnicką zwią się lasy, znane turystom z drogi naroczańskiej. Od Konstancji, wjeżdża się latem pod ich zielony, rozspiewany dach, szumiący na wietrze, albo pełen słonecznych plam, jakie się pomiędzy liśćmi, kładą na trakt w dzień pogodny. Niektóre partie tego lasu są nadzwyczaj piękne. Istnieje o nim bardzo świeża, bo z wielkiej wojny datująca legenda, że nawet Niemcy go nie wyrabiali dlatego, (mimo iż leżał w pasie przyfrontowym), że im szkoda było krajobrazu. Naturalnie tylko legenda. Zdemastowali go Niemcy wiele mogli, czego nie mogli — zostawili naszej potomności. Z puszcza Kobylnicką łączą się lasy prywatne w bezpośrednim sąsiedztwie i hen, daleki kraj objęły w posiadanie, po i za Kobylnik, wzdłuż zachodnich brzegów Narocza, wokół Szwałszy, po biegu rzeczki Perekopu. Kompleks ten stanowił kiedyś znacznie większy obszar. Dziś główne jądro Puszczy Kobylnickiej objęte jest mianem: „Nadleśnictwo Narocz”. Władą nim Dyrekcja Lasów Państwowych.

Ale zmiana szylu nie zmienia przedmiotu. Puszcza Kobylnicka pozostała. Pozostały też wynikające z jej istnienia wszelkie konsekwencje prawne, a też tradycje sporu i kłótni o nią, wzajemnych sąsiedzkich zajazdów. I oto stoisz w obliczu najdawniejszego faktu: Dyrekcja Lasów nie respektuje ani nazwy starej, ani konsekwencji prawnych. Natomiast, kultuwyje najmniej zda się z jej strony oczekiwaną, tradycję — warcholskich zajazdów!..

Być może pozwalał sobie na użycie zbyt dosadnego określenia. Skoro stare dokumenty dworu Szemetowszczyzny, współczesne wyroki sądowe, stan prawny i zestawia z tem, co Dyrekcja Lasów

wyczynia na prywatnym podwórzu tegoż dworu Szemetowskiego, a porówna do dawnych zajazdów — analogia staje się bezsporną.

Słowo „zajazd” wyszło z użycia współczesnego kodeksu karnego. Niech się nazywa jak chce. Ale nie był ostatnim na Litwie w Soplicowie! Był nim w roku Pańskim 1936-ym, w Szemetowszczyźnie Skirmuntów!

Mickiewicz pisał poemat. My dziś piszemy smutną prawdę. Bo w obronie pokrzywdzonego obywatela Rzplitej, nie stanęli ci, którzy do tego są powołani i zobowiązani. Przeciwnie, w imię solidarności wspólnego frontu biurokracji, zajęli stanowisko niesłuszne.

A jednak sprawa jest jasna!

Dlatego właśnie wydaje mi się ona nie być tylko lokalną, naszą, litewską, prowincjonalną, a ogólnopaństwową!

Jak do tego doszło, opowiem.

TAKI JUŻ MAMY KLIMAT

Majątek Szemetowszczyzna p.p. Skirmuntów leży w środku krainy wielkich jezior. Pomiędzy Świrtem i Naroczem, pomiędzy Szwałszą i Wiszniewskim. Na południowym skraju Puszczy Kobylnickiej. Ładnie tam jest. Ba, to nie nowina w naszym kraju! Piękne mamy lasy, i jeziora, i mszary rozległe, i pola, i łąki. Tylkoż klimat, klimat obrzydły, wstrętny, przepaszam, ale paaarszywy! To nic, że drogi w kwietniu zamarzyły na grudę. Z wieczora było jeszcze niczego. Świeżo, rado. Młody konik (ten prawy w

dyszlu) chodził na dwóch nogach, wystraszony parowozem. — Ooo! — Pojechaliśmy. — Na prawo zachodziło słońce, na lewo już wschodził księżyc. Pokazał odęta czerwienią gębę i przepasał się chmurą. Chmura jak Świrskie jezioro, długa, z jednego boku grubszą, z drugiego cienką i siną z mrozu. Na skiby roli, na rżyska pod śniegiem kładły się cienie ze wschodu i zachodu. Zie się dzieje. Ptaki marzną. Przyszła wiosna i znowu ją zima zinoła. — Za Łukasiewiczami, kiedy da wicher, kiedy sypnie śniegiem wjuga przekłeta! Białe, nie widać. Oczy zalepia. Z opłotków wyskoczył pies, potoczył się za kołami i szczeka, szczeka. Wiadomo, pies. W taką pogodę nikt nań uważy nie zwraca. Koń nawet i ten uchem nie strzygnie. Furman kaptur naciągnął ja to samo. Zapada ciemność. Tak przyjechaliśmy do dworu.

Pałac stoi chmurny i cichy, wsparty o portyk kolumnowy. Jest tu wszystko jedno, nie takie wiosny widywałem. Ale w prawej oficynie światło i ruch. Policja Mospanie! Dochodzenie prokuratorskie. Mundur przodownik, wsparty o stare księgi, nadania królewskie, edykty, rezolucje sądów exdywizorsko - taxatorskich; głowa wsparta o ręce, ciepło, pot na czole, ale lampy nałtów grzeją... Sprawa długa i zawiła, pannie przodownik, a przecież jasna. Ale rozkaz. Trzeba pisać, pisać, zużywać papier kancelaryjny, atrament skarbowy, czas drogi, diety, wyjazdy, rozjazdy,

sądy, wyroki, wszczynać nowe sprawy, spisywać nowe protokoły.

A za oknami śnieg i wiatr wyje. Nic nie poradziś, taki już mamy klimat.

KRÓL ZASĄDZIŁ W R. 1511

Cała historia polega na tem, że Dyrekcja Lasów Państwowych, prawem kaduka, a wbrew oczywistym prawom i ustawom, wzbudziła dworowi Szemetowszczyzna „wstępu” do Puszczy Kobylnickiej. Nietylko wzbudziła, nietylko z nonszalancją, godną mniej odpowiedzialnej instytucji, traktuje stare i nowe wyroki Rzeczypospolitej, ale dopuszcza się czynów karygodnych. Stąd powstały te, jedyne w swoim rodzaju, konflikty, incydenty, zajazdy, o których jużśmy wspominali, a omówimy jeszcze obszernie.

Co to jest „prawo wstępu”? Jest to stosunek prawny przewidziany w Prawie Cywilnem, w rozdziale „O lasach służebnych” objęty paragrafem 453 i następnymi. Ktoś ma las we władaniu, a ktoś inny może zeń korzystać, ale tylko na własne potrzeby. Jeżeli chodzi o lasy państwowe, jest to jeden z nielicznych, wyjątkowy nawet w dzisiejszych czasach, wypadek, datujący z zamierzonych czasów.

Na czym dwór Szemetowski opiera swe prawa? — Spór o Puszcza Kobylnicką nie jest nowy. Trwał wieki całe. Ale właśnie dlatego dostarczył bogatego materiału dowodowego w postaci licznych wyroków i zasądzeń.

Stare to dzieje, bo sięgają aż roku 1511-go. W tym roku Król Zygmunt, wielkie dobra Szemetowskie alias Symeż, alias Zamian-dzioł, przysądził w jednej trzeciej Ościkowi, zaś w dwóch trzecich książętom Świrskim.

„...i tak od owego czasu do Puszczy w tych Mayatkach niedzielonych otworzyły się wstęp...”

Przy następnych podziałach dobra rozpadły się na dwie główne części, a mianowicie Kobylnik i Szemetowszczyznę. Puszcza Kobylnicka pozostała we władaniu Kobylnika, zaś Szemetowszczyzna, zachowała do niej prawa wstępu. Szemetowszczyzna przechodziła kolejno z książąt Świrskich na Szemetów, następnie dostała się w ręce Adama Roskiego podkomorzego oszmiańskiego. W r. 1638 jest w posiadaniu Przeździeckich, skąd na Despot — Zenowiczów, później Aloizego Sulistrowskiego, pisarza Wielkiego Litewskiego. Wnuczka Sulistrowskiego Konstancja, wniosła posagiem Aleksandrowi Skirmuntowi w r. 1840. Od tego czasu jest w posiadaniu rodu Skirmuntów.

BITWY Z „BRONIĄ OGNISTĄ”.

W przeciągu tych długich wieków, wciąż powstawały spory i mnożyły się zwady wokół Puszczy kobylnickiej. Pod tym względem pouczające, a ciekawe są liczne sprawy z wieku XVIII-go. Jeden z dokumentów „Sądu Niższego Zawiayskiego”, opisuje zajazd w r. 1795.

„...z woli Pani czy domysłu swego w Dniu wtórnym, i piątym Ok tobra nastawczy na Puszcza Kobylnicką podwód sto, a z nim J. Pana Yzydora Giedymina, Namiestnika Kołodzieńskiego, Kazimierza Wirszyłę, Antoniego Charewicza i innych strzelców z Bronią ognistą. Drzewa sztuk do stu na karęzmę Kołodziańską na sążni pięć wycie h... Gdy dozorey Puszczy Kobylnickiej bronić cheleli, nie dali się i dalejże wycinać będą puszcza od grażali się...”

Chodziło tu o ludzi Szemetowskich. I sąd ich uniewinnił, uznając prawo wstępu Szemetowszczyzny do Puszczy Kobylnickiej.

W r. 1799 znów następuje incydent, przytem dwór kobylnicki skarży Szemetowszczyznę; powołując się nawet na opinię... lekarza: „...jak i świadectwa Doktorą Powiatowego J.P. Kowalskiego poświadczają, kijami i siekierami zbieżmo ludzie Kobylnickie, a Szemetowskie zaś ludzie male, tylko znazeki niektóre odnieśli...”

Postanowienie sądu w tej sprawie wypada znowu na korzyść Szemetowszczyzny:

„Ponieważ z Examina obustronnych świadków większością wyznani okazano się, że Dwór Szemetowski J.W. Pisarzewicza od dawnych lat pomimo bronienia przez przez Dwór Kobylnicki, zawsze brał drzewo z Puszczy Kobylnickiej, przeto tegoż wstępu sąd nie zabrania...”

...y strony porozumiewając się in foro większą korzyść odnoszą a w ostatku żadnych bitew pomiędzy Poddaństwem nie nastąpi...”

DEKRET EXDYWIZORSKI GRANICZNY W ROKU 1802

Na początku ubiegłego stulecia, Kobylnikiem i Puszcza władą sędzia ziemski miński. Świętorzecki, zaś Szemetowszczyzną Kazimierz, syn Aloizego, Sulistrowski. Pomiędzy panami wynika znów spór o prawa wstępu do Puszczy Kobylnickiej. Zjeżdża więc sąd taxatorsko - exdywizorski, bada długo sprawę i na podstawie wszystkich przedstawionych przez Sulistrowskiego dokumentów, dowodów, faktów, spisuje wielką księgę całej sprawy i na stronie 99, tego aktu wypisuje sentencję wyroku uznającą prawa wstępu Szemetowszczyzny do Puszczy Kobylnickiej:

„Z wyliczonych więc, a powyżej wypisanych wszystkich przyczyn, Sąd Graniczny-Taxatorsko-Exdywizorski wszystkie zarzuty y do wody od Wielmożnego Świętorzeckiego składane na stronę uchylony prawa inwentarza wyżej datami wspomniane, a taką koleją dokument ugodliwy 1676 za dowody słuszne uznawszy, wedle tych praw inwentarza y zapisów dla dóbr Szemetowskich y ich attenencyj, oraz wszystkimi wsiami tak jak dotąd eksekwował się, używając Posessya wstępu do Puszczy Kobylnickiej J.W. Sulistrowskiemu też wstępy wieczyście przyznaje y zasądza...”

Dekret ten, podobnie jak dzisiejsze Prawo Cywilne, zastrzega,

ż korzystanie z Puszczy Kobylnickiej może być tylko uskutecznione na własne potrzeby, bez prawa eksploatacji i sprzedaży lasów na stronę.

Wszystkie te dokumenty w całości i porządku posiada w tej chwili Szemetowszczyzna. Ale... nie uznaje ich Dyrekcja Lasów.

DYREKCJA LASÓW NIE UZNAJE TAKŻE NOWYCH PRAW

W pierwszym połowie XIX w. rząd carski konfiguje dobra Świętorzeckim i obejmuje we władanie Puszcza Kobylnicką. Tą drogą z chwilą Szemetowszczyzny niepodległej Polski, Puszcza Kobylnicka przechodzi do skarbu Państwa i obejmuje ją Dyrekcja Lasów, przemianowawszy na „Nadleśnictwo Narocz”.

Bardzo pięknie, ale z prawnego objęcia dóbr b. skarbu państwa rosyjskiego, wypływają też wszelkie prawne konsekwencje. A więc skarb państwa rosyjskiego uznał prawo wstępu Szemetowszczyzny do Puszczy Kobylnickiej. — Istnieje mianowicie Akt Intromisji z dnia 18. 3. r. 1840 Aleksandra Skirmuntta, na mocy wyroku Wydziału Cyw. Wileńsk. Izby Sądowej, w którym powiedziane jest wyraźnie:

„...s wodom w kobylnickiej les i oziwo Świrskoje i wsiami docho dami bez malejszawo isklucze nja...”

Ale Dyrekcja Lasów Państwowych nie uznaje i praw rosyjskich. Nie uznaje decyzji królewskiej, nie uznaje wszystkich wyroków sądowych dawnej Rzeczypospolitej i nie uznaje praw obowiązujących w b. imperjum rosyjskim. Nie chce, nie życzy sobie widocznie...

Więc może dzisiejsze?... W następnym artykule pozwolę sobie właśnie zobrazować jak to Dyrekcja Lasów respektuje i uznaje prawa, ustawy i wyroki sądowe obowiązujące dziś w Państwie... Jak zajeżdża na podwórze prywatne obywatela tego Państwa i zabiera mu jego bezsporną własność.

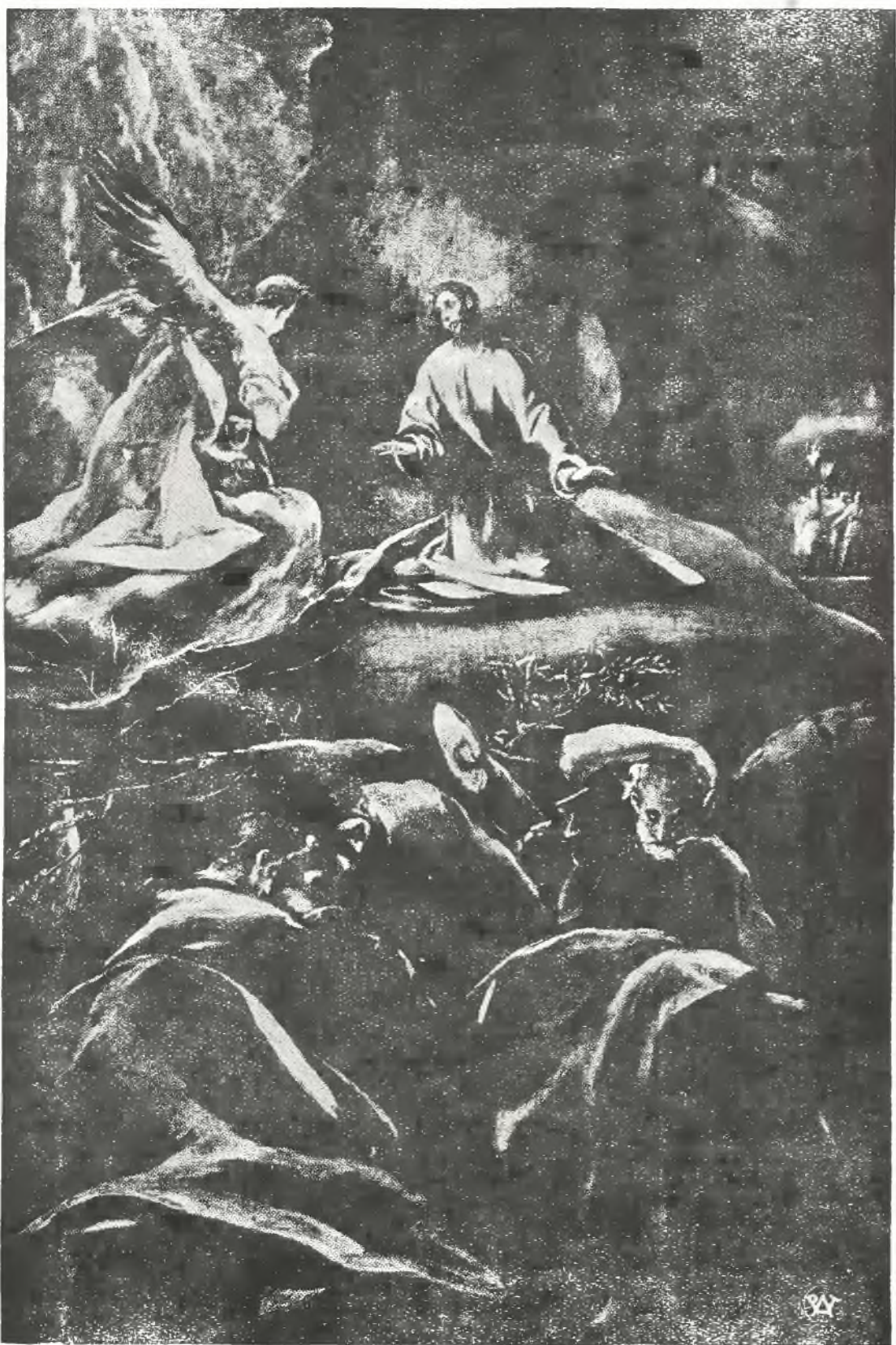
Opowiem o ostatnim zajeździe na Litwie, który miał miejsce w dn. 23 marca 1936 roku. J. M.

Odpowiedź sowiecka na protest Chin w sprawie protokołu sowiecko-mongolskiego

MOSKWA. W odpowiedzi na notę protestacyjną rządu chińskiego z dnia 7 kwietnia b. r., komisarz spraw zagranicznych Litwinów wręczył w dniu 8 kwietnia chińskiemu charge d'affaires w Moskwie następującą odpowiedź:

„Rząd sowiecki nie może zgodzić się na interpretację protokołu sowiecko - mongolskiego, zawartą w nocie rządu chińskiego i dlatego nie może uznać za uzasadnioną deklarację protestacyjnej rządu chińskiego. Ani fakt podpisania protokołu, ani też jego poszczególne artykuły nie naruszają w najmniejszym stopniu suwerenności Chin oraz nie popierają ani też nie zawierają jakichkolwiek terytorjalnych pretensyj Związku Sowieckim wobec Chin i Mongolskiej republiki ludowej. Podpisanie protokołu nie wnosi żadnej zmiany w stosunkach formalnych i faktycznych, istniejących dotychczas między Związkiem Sowieckim a Chinami oraz między Związkiem Sowieckim a Mongolską republiką ludową.

Z. S. R. R. podpisując protokół o wzajemnej pomocy, wychodził z założenia, iż układ sowiecko - chiński zawarty w Pekinie w r. 1924, nie ponosi przez to uszczerbku i zachowuje swą moc obowiązującą. Rząd sowiecki niniejszem ponownie potwierdza, że układ wyżej wzmiankowany, o ile chodzi o Z. S. R. R., zachowuje całą swą siłę i na przyszłość. Co się tyczy kwestji formalnego prawa zawierania układu z autonomicznymi częściami republiki chińskiej, wystarczy przypomnieć zawarcie między rządem sowieckim i rządem trzech prowincji wschodnich układu, podpisanego w dn. 20 września 1924 r. w Mukdenie, który to akt nie spowodował żadnego protestu ze strony rządu republiki chińskiej. Co więcej, rząd ten uznał układ mukdeński jako mający całkowitą moc obowiązującą z tego samego tytułu co układ pekiński. Zarazem należy zaznaczyć, że układ sowiecko - mongolski nie jest skierowany przeciwko interesom trzeciego państwa, zważywszy, że wchodzi on w życie dopiero w wypadku, gdy Związek Sowiecki lub mongolska republika ludowa stałyby się ofiarami napaści i byłyby zmuszone do obrony swych własnych terytoriów. Na podstawie tego, co zostało wyliczone, rząd sowiecki zmuszony jest odrzucić protest rządu chińskiego jako nieuzasadniony, wyrażając jednocześnie głębokie przekonanie, iż rząd republiki chińskiej dojdzie do przeświadczenia, że protokół sowiecko-mongolski nie sprzeciwia się układowi pekińskiemu i odpowiada zarówno interesom narodu mongolskiego, jak narodu chińskiego”.



WIELKI TYDZIEŃ W LITURGII KOŚCIOŁA

Wielki Piątek

Smutek szczytu swego dosięga w obrzędach Wielkopiątkowych. Składają się one z czterech zasadniczych części: odczytania prorocztwa Oreasza i Habakuka oraz Pasji według św. Jana, modłów na intencję Kościoła, Papieża, biskupów, kapłanów i wiernych, katechumenów, wszystkich strapionych i cierpiących, heretyków i schizmatyków, żydów i wreszcie pogan; wzruszającej sceny obnażenia i adoracji Krzyża św., w czasie której dla zaznaczenia jedności Kościoła modły odprowadzają się częściowo po grecku; wreszcie Mszy bez konsekracji z darów uprzednio poświęconych (missa praesanti-

ficatum), po której następuje zaraz Nieszpory. Najświętszy Sakrament w dniu tym z Ciemnicy przeniesiony zostaje do Grobu, dla cichej adoracji przez wiernych.

Wielka Sobota

Obrzędy Wielkiej Soboty rozpoczynają się od oświecenia dusz naszych Łaską Niebieską. Jednocześnie święci się ziarno kadzidła, które później w formie krzyża umieszczone zostają w paschale, t. j. specjalnej świecy wielkanocnej, wreszcie sam paschal. Odczytanie prorocztwa, mających dawniej na celu ugrunтовanie w wierze przystępujących w dniu tym do Kościoła katechumenów,

uzupełnia tę część uroczystości, po której następuje jeszcze święcenie wody do Chrztu św. Msza św., którą odprawia się w Wielką Sobotę po odświeżeniu litanii do Wszystkich Świętych, głosi już chwałę Zmartwychwstańca. Poraz pierwszy w W. Tyg. (poza W. Czwartkiem) kapłan intonuje od otarza „Gloria” i odywają się zamilkiem od Wielkiego Czwartku dzwony. Po Komunii kapłańskiej nie odmawia się zwykłych modłów lecz od razu zaczyna Nieszpory bezpośrednio od antyfony do Magnificat. Jest to ostatnia uroczystość należąca do Wielkiego Postu. Odtań zaczyna się w Kościele już okres Wielkanocy.

Spór o kompetencje Komitetu 13-tu

Czy Komitet 13-tu ma prawo rozpatrywać kwestię używania gazów trujących

GENEWA. Wczorajsze posiedzenie komitetu 13-tu zajął przewodniczący Madariaga, oświadczając iż Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w odpowiedzi na prośbę o wiadomości co do naruszenia konwencji o prowadzeniu wojny, nadesłał pismo, w którym komunikuje, iż prośbę tę skierowano do prezesa Międzynarodowego Krzyża.

Komitet 13-tu przyjął następnie do wiadomości raport podkomitetu prawników, którym powierzono ustalenie jakie obowiązują obecnie konwencje o prowadzeniu wojny i jaką procedurę przewidywają one w wypadku ich naruszenia. Z raportu wynika że kompetencja L. Narodów do zajmowania się przekroczeniami obowiązujących konwencji międzynarodowych nie jest ściśle przewidziana na w żadnym postanowieniu paktu Ligi, jednakże Liga Narodów może interesować się sprawą tą, jako naruszeniem obowiązujących traktatów.

Komitet 13-tu postanowił następnie zwrócić się do obu stron wojujących z następującym apelem:

„Komitet 13-tu po otrzymaniu zawiadomień od rządów abisyńskiego i włoskiego, skierowanych do sekretarza generalnego w sprawie przekroczenia umów międzynarodowych dotyczących sposobu prowadzenia wojny, dając wyraz poruszeniu opinii publicznej, zwraca się z gorącym apelem do obu stron wojujących, wzywając je do wydania wszelkich potrzebnych zarządzeń celem zapobieżenia wszelkim naruszeniom tych konwencji stanowiących zasady prawa międzynarodowego. Komitet ma nadzieję, że otrzymana od państw, do których apel ten kieruje zapewnienie, iż usunie te będą powody poruszenia, którego jest wyrazicielem“.

Następnie zajęto się zorganizowaniem ankiety dla stwierdzenia, czy zachodzą istotne fakty, stanowiące naruszenie konwencji. Przy tej okazji wywijała się dłuższa dyskusja na temat czy komitet 13-tu jest kompetentny do zorganizowania takiego badania i czy ankieta ta może dać pozytywne wyniki. W trakcie dyskusji min. Flandin oświadczył, iż ma dosyć platonicznych stwierdzeń Ligi co do naruszenia traktatów, za którymi nie idą żadne zarządzenia wykonawcze. Po nim zabral głos min. Eden, który zakomunikował, iż podziela całkowicie stanowisko francuskiego ministra spr. zagr. o ile chodzi o stwierdzenie pogwałcenia traktatów, objętego art. 16 paktu Ligi. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do utworzonego wczoraj komitetu prawników, celem uzyskania od nich opinii co do kompetencji komitetu 13-tu.

Następnie omawiano zagadnienie rozpoczęcia rokowań między stronami wojującymi. Przewodniczący komitetu 13-tu oświadczył, iż wspólnie z sekretarzem generalnym Ligi odbył wczoraj przedpołudniem konferencję z delegacją abisyńską. Z rozmowy tej wynika, iż delegacja abisyńska, nie mając żadnych zastrzeżeń co do prowadzenia rokowań, żąda tylko, aby odbywały się one za pośrednictwem i przy kontroli przedstawicieli Ligi Narodów, t. j. w ramach i duchu paktu Ligi. W zakończeniu ambasador Madariaga zawiadomił zebranych, iż w ciągu wczorajszego wieczoru razem z sekretarzem generalnym Ligi odbył rozmowę z baronem Aloisim.

Następne posiedzenie komitetu 13-tu odbędzie się dzisiaj o godz. 11 rano.

WŁOSI UDZIELĄ WYJAŚNIEŃ w sprawie używania gazów ale tylko „Czerwonemu Krzyżowi“

RZYM. Tutejsze koła półurzędowe oświadczają, że rząd włoski gotów jest dostarczyć wyjaśnień dotyczących sprawy używania gazów trujących w wojnie włosko - abisyńskiej. Wyjaśnienia te jednak mogą być złożone nie wobec komitetu 13-tu, ale wobec zarządu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który ze względu na autorytet daje należytą gwarancję bezstronności i apolityczności. W chwili obecnej Włochy nie mogą ani zaprzeczyć, ani potwierdzić wiadomości o używaniu gazów trujących. Stwierdza ono jedynie, że Włosi gotowi są dyskutować tę sprawę przed forum kompetentnych organów międzynarodowych, do których nie zaliczają komitetu 13-tu.

Flandin domaga się zwołania konferencji państw lokarneńskich

PARYŻ. „Le Petit Journal“ donosi, że min. Flandin nosi się z zamiarem proponowania zwołania następnego zebrania państw lokarneńskich do Genewy na 21 kwiet. rb. łącznie z dalszymi obradami komitetu 13-tu. W tymże czasie mogłoby się również odbyć zebranie Rady Ligi, któraby przystąpiła do rozważania francuskiego planu organizacji pokoju.

Francja grozi okupacją Saary?

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy: „Daily Telegraph“ wczoraj zrana zamieścił wywiad swojego sprawozdawcy dyplomatycznego z min. Flandinem, przypisując mu m. in. następujące słowa:

„Gdyby Niemcy naruszyły art. 42 traktatu Wersalskiego, wnosząc fortyfikacje w strefie nadreńskiej, Francja mogłaby zdecydować się na okupację zagłębia Saary“. Byłby to krok który właściwie należało uczynić, zdaniem Flandina, już 7 marca w od powiedzi na naruszenie paktu lokarneńskiego przez Niemcy.

Minister Flandin stwierdził wczoraj zrana, że nie powiedział swemu rozmówcy nigdy ani jednego słowa o możliwości okupacji Saary.

Zakulisowe targi w Genewie

GENEWA. W ciągu dzisiejszego popołudnia odbyły się tu rozmowy między delegatami poszczególnych państw. Min. Flandin rozmawiał z min. Edenem oraz z delegatem Turcji. Anthony Eden konferował również z przybyłym dziś rano z Paryża ambasadorem Abisynji przy rządzie francuskim Walde Mariam.

Tenże, wedle krążących w tutejszych kołach dziennikarskich pogłoszek, oświadczył min. Edenowi, że nie będzie z nim rozmawiał poza ramami sesji Rady Ligi.

Baron Aloisi przybył do Genewy wczoraj o godz. 16-ej. Genewskie koła prasowe oceniają pesymistycznie położenie, wobec coraz bardziej zastraszających się przeciwnostw między delegacją brytyjską i francuską.

PARYŻ. Jak piszą dzienniki paryskie, Francja zaje sobie sprawę z tego, że w razie zastrzeżenia sankcyj Rzym nie zechce uczynić nic dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, wynikające z naruszenia przez Niemcy traktatu lokarneńskiego. Pod pokrywką sprawy abisyńskiej toczy się dziś w Genewie właściwie cała rozgrywka lokarneńska.

Francja jednak nie da się odwrócić pod żadnym pretekstem afrykańskim od swej troski o granice zachodnie.

Jeśli Francja raz jeszcze pójdzie za Anglią przeciw Włochom — pisze „Paris Midi“ — to może to doprowadzić do przegranej zarówno w Alpach, jak nad Renem.

W każdym razie, stwierdza „Excelsior“, rząd francuski będzie się obecnie wystrzegał na terenie genewskim wszelkich prób pośrednictwa między Anglią a Włochami.

Rozbieżności Londynu i Paryża

PARYŻ. Opinia francuska z niezadowolaniem i rozdrażnieniem omawia obecny stan genewskich rozmów dyplomatycznych, a szczególnie ostro ocenia taktykę delegacji angielskiej, a przede wszystkim min. Edena, uważając że całe swoje zainteresowanie poświęca on zatargowi włosko-abisyńskiemu. Zapowiedź ministra Edena, iż w razie dalszego trwania wojny w Afryce, Anglia zastrzeżę sobie wolną rękę w wyborze dalszych środków w stosunku do Włoch, wywołała w Paryżu wrażenie niemal alarmujące.

Mimo, iż opinia francuska przyzwyczajona jest do stałych rozbieżności francusko-angielskich, to jednak obecnie dzienniki stwierdzają, iż obie delegacje przemawiają na terenie Genewy zupełnie różnymi językami. Oskarża się stronę angielską, iż nie chce nadal zrozumieć zupełnie ani argumentów francuskich, ani położenia Francji. Argumenty te popierane przez większość prasy, wykazują, iż zagadnienie niemieckie kryje w sobie znacznie większe niebezpieczeństwo dla Europy, niż zatarg włosko-abisyński, zaś Francja zagrożona nad Renem, nie może narazić sobie Włoch, które raczej należy sprowadzić do koncertu europejskiego.

Jako jeden z ważniejszych momentów rozmów genewskich dzienniki paryskie uważają wręczenie przez min. Flandina min. Edenowi poufnego dokumentu dyplomatycznego, który pierwotnie miał stanowić trzecią część deklaracji francuskiej, będącej odpowiedzią na memorandum niemieckie (jak wiadomo, opublikowany tekst memorandum składa się tylko z dwóch części). W dokumencie tym rząd franc. stwierdza, iż Niemcy odpow. odmownie na warunki państw lokarneńskich, wobec czego należy uważać rokowania z Niemcami za zamknięte. Poza tym rząd francuski domaga się natychmiastowego wprowadzenia w życie treści listu rządu brytyjskiego, dołączonego do porozumienia londyńskiego, a przewidującego, iż w razie fiaska rokowań, zapowiedziane rozmowy sztabów generalnych Anglii, Francji i Belgii przekształcą się mają na trwałe sojusz wojskowy między temi państwami. W dokumencie tym rząd francuski — jak informuje „Oeuvre“ — zastrzec również miał sobie swobodę zastosowania sankcyj gospodarczych i finansowych wobec Niemiec na wypadek gdyby przystąpiły one do budowy fortyfikacji w strefie nadreńskiej, wbrew wyraźnym postanowieniom art. 42 traktatu wersalskiego.

Debaty w Izbie Gmin Dokoła zatargu w Ab'synji

LONDYN. Dziś po raz ostatni przed świętami wielkanocnymi obradowała Izba gmin i odczytała się do dnia 21 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu zadano przedstawicielom rządu kilka pytań, dotyczących wojny włosko - abisyńskiej.

Miss Rathborne zadała pytanie, czy rząd przedsięwziął kroki, aby ograniczyć dostawy ropy t. w. „Anglo-francuskiego“ dla Włoch. Lord Dranborne, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. odpowiedział, że rząd brytyjski jest zawsze gotów do akcji zbiorowej i gdyby wszyscy członkowie Ligi Narodów zgodnie na to przystali, zabroniłby dostaw ropy dla Włoch. Na własną rękę jednak W. Brytania żadnych zarządzeń nie przedsięwzięła.

Miss Cranborne pytała dalej, czy rząd brytyjski lub któryś z komitetów Ligi Narodów zwrócił uwagę rządowi Stanów Zjednoczonych na wzrost wywozu ropy amerykańskiej do Włoch. Lord Cranborne odpowiedział na to pytanie przecząco.

Jeden z członków Izby gmin zapytał, czy rząd brytyjski zgodny z art. 18 paktu zarejestruje ewentualny układ sztabów W. Brytanii, Francji i Belgii w Lidze Narodów.

Lord Cranborne odpowiedział: minister Eden wyjaśnił tutaj, że narady sztabów będą miały charakter wyłącznie techniczny i nie powiększą zobowiązań politycznych W. Brytanii. Wobec tego niema powodu do rejestrowania wyniku tych narad w Lidze Narodów.

Na zapytanie, czy nowa ustawa austriacka o powszechnej służbie dla państwa stanowi naruszenie traktatów, lord Cranborne odpowiedział, że rząd brytyjski jeszcze nie ma pełnego tekstu tej ustawy i dlatego nie jest w stanie powiedzieć, czy ustawa ta i w jakim stopniu narusza traktat w Saint Germain.

Wreszcie w ogólnych wywodach na temat wojny włosko-abisyńskiej lord Cranborne oświadczył: W ostatnich tygodniach w tym nieszczęsnym zatargu powstało nowe zagadnienie. Mamy przed sobą raporty, z których wynika, że właśnie władze włoskie używają w wojnie gazów trujących. Gdyby wiadomości zawarte w tych raportach sprawdziły się, powstałoby zagadnienie o szczególnym znaczeniu, dotyczące przyszłości cywilizacji. Okazałoby się wówczas, że naruszono umowę, podpisaną przez rząd włoski.

Bliski Wschód jednoczy się celem obrony własnych interesów

JEROZOLIMA. Delegacja Jemenu udała się do Bagdadu na rokowania w sprawie przystąpienia Jemenu do paktów przyjaźni pomiędzy Irakiem a królestwem Saudji. Pomiędzy premierem egipskim Ali Maber Paszą a ministrem spraw zagranicznych Saudji Emirem Feisalem nastąpiła wymiana depesz, po której przybyć ma do Kairu delegacja Saudji, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Saudją a Egiptem.

Rokowania anglo-egipskie

LONDYN. Wedle urzędowych oświadczeń, rokowania angielsko-egipskie odbywają się w atmosferze przyjaznej i wzajemnego zrozumienia. Lec, jak oświadczają, nie doszły one jeszcze do stadium, w którym możnaby wydać komunikat, mówiący o osiągniętych postępach. W każdym razie niema żadnych powodów, któreby miały postęp w rokowaniach utrudniać. Rozmowy zostaną wznowione natychmiast po ferjach świątecznych.

Odkrycie historycznego sztychu



Konserwator hihloteki miejskiej w Grenoble odkrył przypadkiem sztych kolorowy z XVI-go wieku przedstawiający króla Franciszka I-go. Sztych widoczny na naszym zdjęciu przedstawia dużą wartość historyczną i artystyczną.

Uroczyste nabożeństwo w Watykanie

CITTA DEL VATICANO. Z okazji Wielkiego Czwartku odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiej w obecności Ojca św., kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dostojników dworu papieskiego oraz patrycjatu rzymskiego.

Budulec na budowę szkół Uchwała komitetu ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów w dn. 9 kwietnia uchwalono wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych o sprzedaży drewna z lasów państwowych na budowę szkół powszechnych w ciągu trzech okresów budżetowych.

Głosy prasy angielskiej i niemieckiej

LONDYN. Francuski plan pokoju nie ma w Londynie dobrej prasy. Dzienniki angielskie twierdzą prawie jednomyślnie, że jest on niewykonalny.

„Times“ podkreśla swe wątpliwości co do tego czy wszystkie sugestie planu są praktyczne. Europa nie jest, zdaniem dziennika, ani dojrzała do rezygnacji ze znacznego zakresu swej suwerenności, czego domaga się od niej plan francuski. Ale sugestie te jako całość tworzą wypracowany w szczegółach i daleko sięgający plan, którego nie można traktować z czysto destruktywnym krytycyzmem, ale należy przestudować go razem z propozycjami niemieckimi, jako ich alternatywę.

W podobny sposób określa swe stanowisko „Daily Telegraph“ który w sprawozdaniu swego bawieckiego w Genewie i zbliżonego do delegacji brytyjskiej korespondenta, dyplomatycznego dodaje ponadto, że w komisji europejskiej kierującej wedle planu francuskiego, sprawami paktów i traktatów, Francja ze swoimi sojusznikami posiadała by stałą większość.

Plan francuski zapewniłby Francji i popierałby ją państwom całkowicie panowanie nad sprawami europejskimi. Wydaje się — twierdzi korespondent — że plan francuski został zredagowany poto tylko, aby uniemożliwić praktyczne zrealizowanie aspiracji niemieckich.

„Daily Herald“ oświadcza, że plan francuski wymaga rokowań ogólnoeuropejskich zarówno ten plan jak też plan niemiecki, które powinny być wzięte razem jako płaszczyzna do dyskusji, nie mogą być przedmiotem rozmów tylko w gronie mocarstw lokarneńskich lub innej grupy mocarstw.

BERLIN. Cała wczorajsza niemiecka prasa porusza zajmującą wobec planu francuskiego stanowisko krytyczne.

„Völkischer Beobachter“ pisze, że odpowiedź rządu paryskiego na niemiecki plan pokojowy ocenia niechętnie. Podczas gdy rząd niemiecki plan swój sformułował w wyrażach i locznie uzupełniających się punktach, odpowiedź paryska jest, zdaniem dziennika, stekiem frazesów zaciemniających każdy konkretny szczegół. Ogłoszona wczoraj nota jest przykładem ducha paryskiego, który ze swą zawilgą interpretacją prawną i moralizatorską napuszoną ściąga się od czasu wojny nad Europą. Odpowiedź francuska głosi, że nikt nie zaprzecza Niemcom równouprawnienia, lecz duch noty paryskiej jest właśnie tego zaprzeczeniem. Obszerny dokument francuski przewidywa współpracę wszystkich rządów europejskich. Należy więc zacząć na to co wypływa z tej dyskusji.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na moc, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie.

Śmierć pod pociągiem

CIECHANÓW. Na stacji Konopki pod Ciechanowem zdarzył się tragiczny wypadek. 14-letni uczeń szkoły handlowej w Mławie Eugeniusz Tomaszewski chcąc skrócić sobie drogę do pociągu osobowego, którym miała przyjechać z Mławy jego matka, próbował przedostać się pod stojącym na st. pociągiem. W tym momencie pociąg towarowy ruszył, obcinając nieszczęsnemu chłopcu głowę. Pociąg zatrzymano, niestety za późno. Spód pociągu wydobyto zmasakrowane zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku.

Rudroff skazany w apelacji

LWÓW. Ostawiony Stanisław Rudroff, odsiadujący łącznie kilka kar więzienia za różne nadużycia, był też swego czasu skazany na zapłacenie skarbowi państwa 8,5 milionów zł. grzywny i rok aresztu za zatajenie przed władzami skarbowymi w ciągu kilku lat olbrzymich dochodów spółki „Brody“. Od wyroku tego Rudroff odwołał się do wyższej instancji. Dziś za padł wyrok w Sądzie Okręgowym, opiniający: 3 miesięczne aresztu, 8 milionów zł. grzywny i 1,200,000 zł. kosztów sądowych.

Przy bladej, szarawo - żółtej cerze, przysiągłych oczach, ziem samopoczuciu, zmniejszonej chęci do pracy, ogólnym przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku mózgowym i chorobliwym podnieceniu, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczynio szklaną wodę gorzkiej Franciszka - Józefa.

Dwie przyczyny

Dłaczego „Kurjer Wileński” organ wydawany przy pomocy subsydjów rządowych, który tak reklamuje Z.Z.Z. przy każdej sposobności, który wypisywał wielkie artykuły na cześć strajku w Lidzie i Niemnie — nie wspominał ani słówkiem o interesującym szczególnie biograficznym Napoleona na tych strajkach p. Biernackiego, o sześciu wyrokach, skazujących go za kradzież, fałszerstwa i szantaż.

Mogą być tylko dwie logiczne przyczyny, dla których „Kur. Wil.” nie wspomina o kryminalnej przeszłości tego wodza. Albo sobie nie życzą tego władze, albo szcegóły takie u agitatora uważa „Kur. Wil.” za rzecz tak normalną, że nie wartą wspomnienia.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej

WILNO. „Monitor Polski” z dnia 9 kwietnia r. b. podaje pod pozycją 163 orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1936/37 na obszarze województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Tariaki sandacza

WILNO. W okolicach Brasławia przygotowane w zimochowach 20 sztuk dużych tariaków sandacza, przeznaczonych do sztucznego i naturalnego tarła.

Na sadzach i gniazdach w okolicach Woropajewa przygotowane 10 sztuk tego sandacza w tym samym celu.

Normalnie z takiej ilości sandacza można wyprodukować około 1/2 miliona sztuk zaochconej ikry lub odpowiednio mniejszą ilość palczaków sandacza.

Pobór główny w r. 1936

WILNO. Plan poboru głównego na terenie m. Wilna został już definitywnie ustalony. Pierwszym dniem poboru jest dzień 4 maja. Do dnia 28 maja sta ją poborowi rocznika 1915, w dniu 29 maja — poborowi kategorii B rocznika 1913, w dniu 2 czerwca — poborowi kat. B roczn. 1914. Bliższe szczegóły uwidocznione są w planach, które będą rozplakutowane w połowie bm.

Ochotnicy stawiać mogą w pierwszych dniach czerwca rb. Termin składania podań, jak wynika z już rozplakowanych obwieszczeń upływa z dn. 1 maja (dla ochotników bez censusu).

Komisja urzędowa będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej Nr. 2.

Wszyscy poborowi powinni posiadać dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, wykaztatę, oraz zawód. Brak dowodu tożsamości spowoduje nieprzyjęcie poborowego przez Komisję, co skolei pociągnie za sobą konsekwencje natury karnej. Zaleca się wcześniejsze wydobycie odpowiedniego dowodu, który wydaje Zarząd Miejski. Zastępcze dowody, przeznaczone jednak wyłącznie dla jednorazowego użytku w celu przedstawienia Komisji — mogą być uzyskane w Komisjaracie Policji.

Radjokombinacja...

Aczkolwiek radjofonia polska rozwija się niezgorzej i niedawno urbi et orbi, ogłoszono triumfalnie o 500.000 nym radjodobrociach rodzimym, nie wyklucza to bynajmniej takiej ewentualności, że ktoś raptiem zapragnie pozbyć się swego radjoparatu...

Może dokuczyło mu radio, może nie ma, czem więcej płacić za nie, a może tylko kupił sobie nowy lepszy aparat i dotychczasowy stał się mu niepotrzebny...

Miedzy innymi postanowił rozstać się ze swym aparatem p. Władysław Lejewski (Wielka 49) i sprzedał go niejakiemu Witoldowi Szyszkiewiczowi z Podbrodzia za złotych 200, na warunkach ratalnych...

Tymczasem, jak zameldował obecnie policji pan Lejewski, nowonabyty spalił ów aparat komuś za 100 zł. i w ogóle nie zdradza jakoby chęci wywiązania się ze swych zobowiązań pieniężnych wobec niego.

Słowem miała być radjo-sprzedaż, a wyszła radjo-kombinacja...

Wincuk Markotny

SANNA W KWIETNIU

GLEBOKIE. W nocy na 8 bm. w powiecie dziśnieńskim spadły obfite śniegi, pokrywając grubą warstwą pola. Już w godzinach porannych dnia 9 bm. pojawiły się na ulicach Głębokiego sanki. W środę śnieg jeszcze padał przez cały dzień, zwiększając pokrywę śnieżną. Temperatura waha się od 1 do 3 C. poniżej zera.

Na Święta — tylko
PWA
„ŻORAWINA”
Zwracać uwagę na ETYKIETY firmowe! Strzeż się naśladowców!!!

Zakład Zastawniczy Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna (Lombard)
podaje do wiadomości, że godziny urzędowania
w dniu 10 kwietnia (W. Piątek) będą od godz. 8 i pół do 12 i pół
w dniu 11 kwietnia (W. Sobota) od godz. 8 i pół do 11 el.

STAŁA KOMUNIKACJA NA SZLAKU MICKIEWICZOWSKIM

NOWOGRÓDEK. W najbliższym sezonie wycieczkowym będzie urządzona stała komunikacja autobusowa na Szlak Mickiewiczowski (Nowogródek, Wałówka, Miratycze, Płuzyny, Wołoczka, Litarowszczyzna, Tuhanowice, Horodyszcze i Świtez).

Autobusy jadące z Nowogródka do Baranowicz, będzie skręcał z szosy głównej koło Wałówki na Szlak i wracał z Baranowicz już prosto szosą obok Świtez.

Wyjeżdżający z Baranowicz zoboczą przy Horodyszczu na Szlak, wróci też obok Świtez. Autobusy jadące przez Szlak, spotkałyby się przy Tuhanowiczach.

Sprawa ta jest teraz przedmiotem konferencji w nowogródzkim urzędzie wojewódzkim i Zw. Propag. Turyst. Ziemi Nowogródzkiej.

Sprawa ta jest teraz przedmiotem konferencji w nowogródzkim urzędzie wojewódzkim i Zw. Propag. Turyst. Ziemi Nowogródzkiej.

Wypadki w pow. grodzieńskim

GRODNO. Na drodze pomiędzy wsiami Mieciężce a Kuźmice (gm. Iaska) nieznaną sprawcą strzelił do furmaka Antoniego Deji, raniąc go ciężko, a następnie postrzelił również lekko jadącą furmanką Annę Duninową. Ranna już Duninowa popędziła konie, tak, że napastnikowi nie udało się już dopędzić furmanki.

W restauracji Mowszy Dworkina w Brzostowicy Wielkiej pomiędzy Marjuszem Gniazdowskim, właścicielem maj. Dargone, a Wincentym Białobłockim, mieszkańcem Wielkiej Brzostowicy, wywiąła kłótnia, w czasie której Gniazdowski kilka razy strzelił z rewolweru. Trzy kule zraniły w rękę Olę Białobłocką. Gniazdowskiego zatrzymano.

W poczekalni III-iej klasy na dworcu kol. Brzostowica handlarz świń Henryk Korczak, zamieszkały w Warszawie

MŁODOCIANY RABUŚ ULICZNY

WILNO. Wczoraj wieczorem na ul. Witoldowej róg Dzielnej dokonano napadzi na przechodzącą p. Helenę Sulimę - Samujłową (Zwierzyńska 35). Mianowicie jakiś rabuś w wieku lat

około 17, wyrwał jej torebkę, w której było 20 złotych gotówką, zegarek damski i różne drobiazgi.

Sprawca po dokonaniu rabunku zdołał zbiec.

Kwestja kwaterunku przybywających do Wilna w dn. 12.V.r.b.

WILNO. Na uroczystości w dniu 12 maja spodziewany jest przyjazd do Wilna kilkudziesięciu tysięcy osób ze wszystkich stron Polski. Ponieważ większość przyjezdnych zatrzyma się w okolicy, już obecnie staje się palącą kwestja pomieszczeń dla tylu ludzi. Dla rozwiązania tej sprawy Sekcja uroczystości pogrzebowych wyłoniła Podsekcję kwaterunkową z dowódcą i pp. leg. plk. Burczakiem na czele, która prowadzi akcję zapewnienia gościom odpowiednich kwater w Wilnie. Związek Propagandy Turystycznej przyjmuje co dzień zgłoszenia wolnych pokojów w mieszkaniach prywatnych. Oczywiście mieszkania te byłyby opłacane przez przyjezdnych, cena jednak pokoju nie powinna przekraczać 3 zł. za dobę.

Aby ułatwić zgłaszanie wolnych pokojów w prywatnych mieszkaniach, Podsekcja kwaterunkowa uruchomiła w przyszłym tygodniu specjalny aparat werunkowy, złożony z delegacji harciskich, które odwiedzać będą mieszkania prywatne na terenie miasta, przyjmując zgłoszenia pokojów na czas uroczystości.

(Harczerze zbierać będą tylko zgłoszenia, nie inkasując żadnych zadatków, zaliczek i t. p.)

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego jest przekonany, że obywateli chętnie poprą tę inicjatywę, zwłaszcza, że Wilno nie będzie w stanie tak wielkiej ilości ludzi, jaka przybędzie do Wilna, zapewnić dachu nad głową. Podkreślić trzeba, że Kuratorium szkolne na lokale noclegowe dla zbiorowych wycieczek przeznaczyło wiele lokali szkolnych, a garnizon wileński odstępuje również do dyspozycji Podsekcji kwaterunkowej część pomieszczeń koszarowych.

Nowy światowy mistrz bilardu



Na wielkim turnieju bilardowym, który odbył się ostatnio w Paryżu, tytuł mistrza świata zdobył Belg Gabriel.

Pomoc bezrobotnym w okresie Świąt

WILNO. W okresie przedświątecznym Magistrat wileński zatrudnia około 500 robotników przy robotach ziemnych i oczyszczaniu miasta. Część pracuje przy udostrapieniu dojazdu do cementarza Rossa, a reszta w różnych punktach miasta, m. in. na górze Bonifalowej, gdzie doprowadza do porządku szkody wyrządzone przez poprzemysłowe roztopy.

Za palenie papierosów w Sądzie

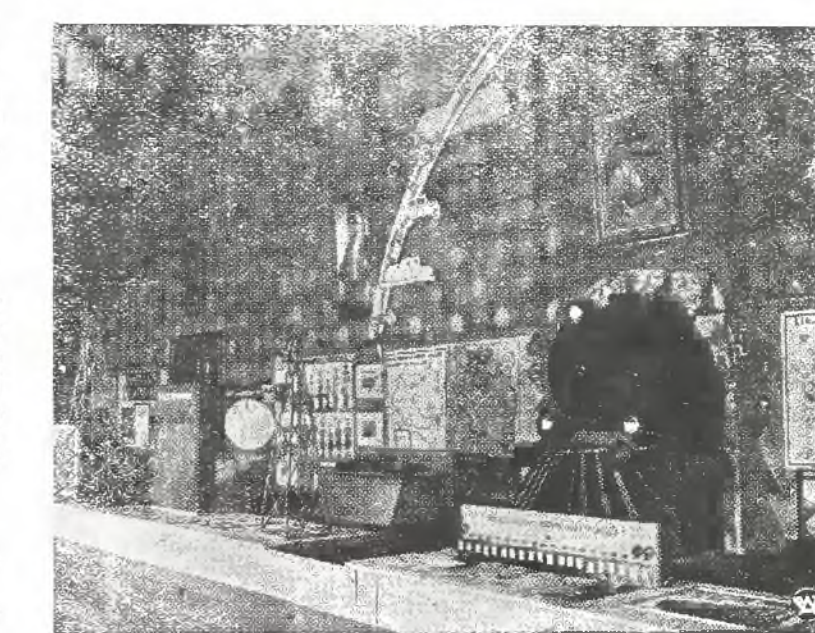
WILNO. Starosta Grodzki ukarał grzywną zł. 15 z zamianą na 3 dni areštu Mendla Altera, aplikanta adwokackiego zam. w Wilnie przy ul. Wileńskiej 22 za palenie papierosów w gmachu sądu w miejscu niedozwolonym i za nieodpowiednie zachowanie się wobec posterunkowego policji, który mu na to zwrócił uwagę.

Ukarany również został 2-dniowym arestem bezwzględny Wład. Jaskiewicz, bez stałego miejsca zamieszkania, za kolportowanie gazet bez zezwolenia władz administracyjnych i numeru rejestracyjnego.

Zwinięcie ag. pocztowej

WILNO. Z dniem 30 kwietnia r. b. poczta zwija agencję pocztowo - telekomunikacyjną w Lyngmianach, pow. święciańskiego.

Z wystawy szkolnej w gimn. im. kr. Batorego pod hasłem „Motor i Droga”



Zdjęcie nasze przedstawia interesujący fragment z otwartej w niedzielę w gimnazjum państwowym im. Króla Stefana Batorego wystawy szkolnej „Motor i droga”. Wszystkie eksponaty umieszczone na wystawie, obrazujące komunikację, drogi, przemyśl, motoryzację i t.d. zostały wykonane przez młodzież szkolną. Zwraca uwagę wykonana przez uczniów miniaturowa kolejka na nową na Kasproy Wierch.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 10
Eszcheja
Jutro
Leona Wiel.

Wschód słońca g. 4.36

Zachód słońca g. 6.05

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 9 kwietnia 1936 r.

Ciepłota średnia: 7.56.
Temperatura średnia: +2.
Temperatura najwyższa: +6.
Temperatura najniższa: -1.
Opad: 0.5.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: stan stały, potem wzrost.

Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 10 kwietnia 1936 r.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą i nad ranem przymrozki, dniem temperatura do 15 stopni.

Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES” A

Goldman Abram z Warszawy, Lipowicz Roman z Warszawy, Umiastowski Henryk inż. z Warszawy, hr. Plater Zyberk Stanisław z Warszawy, hr. Tyśkiewicz Zdzisław z maj. Izabelin, dyrektor Barański Leon z Warszawy.

Hotel Europejski

Pierwszorządny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Chrościeckiego (Ostrobramska 25), — Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), — Miejska (Wileńska 23), — Filmonowicza (Wielka 29).

KOŚCIELNA

— Pienia religijne. Dziś 10 bm. o g. 7 wiecz. w kościele Ostrobramskim św. Teresy — chór T-wa Muz. „Lutnia” wykoną przy grobie Zbawiciela — pieśń religijną.

RÓŻNE

— Z „Sokoła”. Członkowie T-wa Gimnastycznego „Sokół” udają się dn. 11 kwietnia rb. do kościoła św. Józefa (Dobroczyńców) celem wzięcia udziału ze sztandarem w uroczystości Rezurekcyj. Zbiórka w Gnieźnie (ul. Wileńska 10), punktualnie o godz. 17-iej.

BALE I ZABAWY

— Zabawa świąteczna w Ognisku Akademickim. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych, t. j. dn. 13-go kwietnia r. b. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. urządza w salach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) „Wieczór taneczno - dancinowy”. Moc inowacy, orkiestra jazzowa - koncertowa, reflektory, solowe tańce i t. p.

Wszystkie przedstawienia i widowiska do dn. 12-go kwietnia zawieszone.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZBOCZENIE. Policja aresztowała 60-letniego emeryta K., któremu zarzuca się dopuszczanie się czynów lubieżnych na 4 dziewczynkach w wieku od lat 8 — 14.

Twarze w błyskach świec...

Tegoroczne Święta Wielkanocne są szczególnie uroczyste, w bieżącym roku bowiem święta obu wyznań katolickiego i prawosławnego wyjątkowo przypadają w jednym i tym samym czasie!

Wczoraj więc, naprzykład, przypadł nie tylko nasz, lecz i ich zarazem Wielki Czwartek...

Zgodnie z jakże pięknym i nastrojowym zwyczajem prawosławnych można było obserwować na ulicach Wilna wdzięczny i niecodzienny obrazek.

Oto, w godzinach wieczornych, po skończonych nabożeństwach w cerkwiach, wypłynął na ulice miasta korowód wiernych z zapalonymi świecami, osłoniętymi przed wiatrem rodzajem otwartych u góry lampionów z kolorowej bibułki, podążając z nimi ku swym domostwom...

Zgodnie z tradycją, doniesienie do domu zapalonego światła wróży szczęście i pomyślność, każdy więc stara się za wszelką cenę uchronić przed zgaśnięciem świecy w drodze...

Wczoraj cicha, bezwietrzna pogoda sprzyjała osiągnięciu prognostyków pomyślnych...

Oglądać można było zarówno kobiety, jak i mężczyzn, prostaczków i inteligencję, młodych i starych, jak z namaszczeniem dźwigiły swe świeczki, rzucające migotliwe blaski na twarze niosących...

Tworze niektórych młodych dziewcząt, ozdobione temi ciepłymi blaskami, przypominały żywo obraz pewnego malarza rosyjskiego, przedstawiającego niewiastę, niosącą taką właśnie świecę i zatytułowany: „W Strastnoj Czwiergi...”

Właśnie możność obserwowania scen w rodzaju opisanej powyżej, składa się na osobliwy czar Wilna, miasta egzotyki, miasta kontrastów...

J. C—ski.

Świąteczne wino p. Chaima

Żydzi jak wiadomo, mają obecnie swoje święta — Pejsach, trwające przez cały tydzień, od wtorku do wtorku...

Każdy, nie wyłączając nawet nę — dzarzy ghetta, pragnie się na nie wypić kmi... odświeżyć...

Wybrał się więc pan Chaim do jednego z zakładów fryzjerskich przy ul. Wielkiej...

Pod pachą dzierżył dostojnie solidnie wypchaną tokę skórzaną, która w odróżnieniu od dni powszednich wypełniona była nie aktami czy rachunkami, lecz wiktami świętecznymi...

Kolejka oczekujących była ogromna, ale pan Chaim jest człowiekiem łagodnym, spokojnym — trzeba zacząć ka? — owszem, on może, czemu nie!...

Paru odartusów żydowskich którzy również przyszli ostrzyć się przed świętami, poządliwie typnęło okiem na tezkę pana Chaima...

— Uj, trzeba uważać! — pomyślał pan Chaim i przeornie wpakował tezkę pomiędzy dubelty wtriny frontowej...

Siadł... czeka... Wtem coś to? — dotknąwszy ręką swego płaszcza, poczuł pod palcami jakąś lepką ciecz.

Chwila zastanowienia i pan Chaim wyciąga z okna tezkę. Wydobyla z niej jakiś przedmiot, rozwija go niespokojnie i oto przed oczyma obecnych ukazuje się butla z jakimś złocistym płynem...

— Was is dos? — zapytują ciekawie obserwujące...

— A wain, — szepeze z nabożeństwem pan Chaim, — ziuse, palestiner wain!...

Patrzy czy aby nie pękła butelka po prawia słabo wietknięty korek i troskliwie — nieczem piastunka swe dziecko zawiąza spowrotem wino i lokuje w pozycji stojącej do teckizki...

Teraz może czekać spokojnie.

„Wincuk”

Tablica pamiątkowa Na uroczystości do Wilna w dniu 12 maja

w domu, gdzie mieszkał Marszałek

Wilno jest miastem, które szczególnie silnie wiążemy się z pamięcią Marszałka Piłsudskiego. Podczas, gdy kraj cały uwiecznia pamięć Wielkiego Wodza, wnosząc trwałe pomniki, skromny swój udział chcą także wnieść mieszkańcy Wilna.

W czasie jednego z pobytów w



naszem mieście, mieszkał Marszałek w domu rogowym przy zbiegu ulic Orzeszkowej i Wileńskiej. Dla upamiętnienia tego faktu ufundował właściciel domu p. Włodzimierz Łęski tablicę z wizerunkiem Marszałka. Odsłonięcie tablicy nastąpiło w dniu zakończenia zabawy narodowej, t. j. 25 czerwca ub. r.

Obecnie, gdy zbliżają się dni wielkich uroczystości złożenia Serca Marszałka w Mauzoleum na Roscie, godzi się przypomnieć również i o tej tablicy.

Nadmienić warto, że dom, ozdobiony pamiątkowym wizerunkiem Marszałka, mieści obecnie siedzibę Federacji P. Z. O. O., lokal Związku Oficerów Rezerwy i Stowarzyszenia Rezerwistów. W ten sposób Zrzeszenia o ideologii wojskowej mają symbolicznie uświetnić swą łączność z Twórcą Armii Polskiej.

ZAMIAST ŻYCZEN ŚWIĄTECZNYCH

Zarząd Centralny P. M. S. w Wilnie w trosce o oświatę wsi kresowej apeluje do społeczeństwa o składanie ofiar zamiast życzeń świątecznych na fundusz szkolny Macierzy.

ZJAZD WALNY ODDZIAŁU WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Zjazd Walny Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie dnia 26 kwietnia 1936 r. w Wilnie według następującego programu:

Godz. 9 — Msza św.
Godz. 10 — Otwarcie Zjazdu i terminie.

Godz. 10 m. 30 — Otwarcie Zjazdu w drugim terminie: 1) Zagajenie, wybór Prezydium, przemówienia powitalne. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Zjazdu. 3) Referat: „Najbliższe zamierzenia programowe Z. H. P.” 4) Sprawozdania: a) Zarządu Oddziału, b) Komendantki Chorągwi Harcerskiej, c) Komendanta Chorągwi Harcerskiej, d) Komisji Rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniami. 5) Prace komisji 6) Zebranie plenarne: a) Udzielenie absolutorium; b) Wybory uzupełniające do Zarządu Oddziału, Honorowego Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej; c) Wnioski komisji (głosowanie); d) Zakończenie Zjazdu.



ZA KULISAMI EKRANU

Znakomity młody artysta, bohater „Dawida Cooperfielda” i wykonawca jednej z głównych ról w „Annie Kareninie” — Freddie Bartholomew wystąpi wraz z dawnym niewidzianym Wiktoorem Mc. Langlenem w filmie „Śmiertelna sława”. Duet Wallace Beery i Jackie Cooper będzie miał groźną konkurencję.

Statystyka amerykańska obliczyła, że na całej kuli ziemskiej istnieje 87.299 kin. Ponieważ ogólna ilość ludzi na ziemi wynosi 1.808.705.070, więc na jedno kino przypada 20.710 osób.

W Europie na 557.608.191 mieszkańców przypada 60.150 kin, w Ameryce zaś na 127.000.000 mieszkańców 15.378 kin.

Najwięcej procent kin posiada Austria, gdzie na 6.000.000 mieszkańców jest 600 kin. Najgorzej stoją Chiny, które przy 474.737.386 ludziach mają zaledwie 300 kin.

Jeśli chodzi o Polskę, to jak niedawno podaliśmy, mamy 883 kina przy 32.133.000 mieszkańców.

POSTAWY. W związku z uroczystościami, mającymi się odbyć w dniu 12 maja r. b. w Wilnie, organizacje społeczne w powiecie postawskim przystąpiły do organizowania wycieczek do Wilna, celem wzięcia udziału w uroczystościach. Do miejscowego Stowarzyszenia napływają liczne zapytania, dotyczące specjalnych pociągów oraz niższych kolejowych.

Związek Rezerwistów, Związek

Strzelecki i Straże Pożarne przygotowały się do wystąpienia w zwyczajnych oddziałach, których liczba uczestników będzie wynosiła około 500 osób. Ponadto zgłaszają udział do zbiorowej wycieczki inne organizacje oraz osoby niezrzeszone bez względu na narodowość i wyznanie. Według dotychczasowych przewidywań, z powiatu wyjedzie do Wilna co najmniej 1.000 osób.

Ubezpieczalnia Społeczna w okresie Świąt

WILNO. Dziś w piątek biura Ubezpieczalni Społ. czynne są do godz. 1 pp. apteka zaś do 8 wieczorem. W sobotę Ubezp. Społ. kończy pracę o godz. 11 rano, apteka zaś o godz. 2 pp.

W pierwszy dzień świąt Ubezp. Społ. będzie nieczynna, również nie będzie przyjmowane zgłoszenia do obłożenia chorych. W poniedziałek apteka czynna jest od 10 do 2 pp. wezwania do obłożenia chorych można zgłaszać do 12 w południe. Nono pogotowie Ubezp. Społ. będzie czynne od godz. 8 w bez przerwy.

Zebranie podoficerów-emerytów

WILNO. Zarząd wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku w Wilnie za wiadomianiem członków i członkinie, że w dniu 25 kwietnia 1936 r., o godz. 16-ej

w pierwszym terminie lub o godz. 16.30 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu Kasy Reprerentacyjnego Podoficerów Gamażonu Wilno, przy ul. Tatarskiej 5

Rzeźnia w Głębokiem

GŁĘBOKIE. W Głębokiem przystąpiono do dalszej budowy rzeźni miejskiej na placu, zakupionym przez zarząd miejski od Banku Gospodarstwa Krajowego. Budowę rzeźni rozpoczęto na jesieni 1935 r. i koszty wyniosły zł. 160.000. Obecnie Fundusz Pracy prze-

znaczył na budowę zł. 66.000. Rzeźnia budowana będzie według nowoczesnej techniki i zaopatrzona będzie w chłodziarki, suszarnie skór oraz laboratorium przeróbki krwi. Przy rzeźni będzie uruchomione targowisko o przestrzeni 1 1/2 ha.

Migawki przedświąteczne...

Upływają oto ostatnie już dni „ruchawki” przedświątecznej...

Nastroj świąteczny w mieście wytworzą przedświątecznym wystawą sklepową...

Jeszcze w końcu marca ukazały się w witrynach owocami pierwszej jaja i zajączki z czekolady, kurki z marcepanu, pieski, kotki i t. p. zaś w paletterach — pocztówki świąteczne z tradycyjnym nadpisem: „Wesołego Alleluja!”

Później w oknach masarni rozpanoszyły się apetyczne szynki i kielbasy, zaś w cukierniach wyrósł las baumkuchenów — sekaczy, zagajniki babek, ławice tortów, mazurków i placzków oraz sterty jaj czekoladowych...

Zaznaczmy tu nawiasem, że zatory tych delicyj, rozstawionych na specjalnych stołach, mimo narzekania na kryzys, wzrastają z każdym rokiem, co raz bardziej przypominając normy i rozmach przedwojenny...

W kawiarniach i restauracjach jest rozmaitość...

Nocne „knapowanie” chrześcijańskiej ludności Wilna zredukowało się z racji Wielkiego Tygodnia do minimum, tak, że za wyjątkiem zakładów cięśkich się względami publiczności żydowskiej, naogół są pustki, powodujące nawet wcześniejsze ich zamykanie w nocy...

W kinach natomiast i teatrach nie brakuje publiczności, ponieważ żydzi, których święta przypadły akurat na Wielki Tydzień, potrzebowali się zabawić...

Niektóre kina uwzględniając tą okoliczność pomyślną, wyśrubowały nawet ceny biletów i to wcale gruntow-

nie!... Trudno! Na to są okazje, by z nich korzystać!...

Dniem kawiarni wyglądają osobliwie: dość dużo osób, ale sami prawie panowie!

Ci, synowie Adama, z nosami smętne utkwioniem w gazety, to „panowie i władcy”, wygnani z zaciśniętych pieleszy przez tradycyjną zmore przedświątecznych porządków domowych...

Wiedzą oni z doświadczenia, że w trakcie tych porządków uważani są przez pleć piękną za „uciążliwych obcokrajowców” i wcześniej niż się obejrzy, można solidnie oberwać od naderższej połowicy, a nawet potulny zazwyczaj „garnkotłuk”, tworzy jednolity front z panią domu i zaczyna „otwierać gębę” zgola impertynencko!... Jedynie więc honorowe wyjście to dyskretna dezercja...

Zakupy w sklepach jeszcze nie osiągnęły swego maksymalnego napięcia, bo „nie spieszący” Wilnianie odkładają wyprawy do sklepów niemal że na ostatni dzień, a przedtem praktyczne nasze gospoście wolały myśleć po rynkach oraz kupować produkty wiejskie i obnoszących je po domach włóściaków...

Jaja, ser, masło, twaróg i t. p. cięszą się w tym okresie u pań domu mrowianym powodzeniem!...

„Przechodzień”.

CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILEŃSZCZYNIE.

KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

Notatki radiowe

MUZYCZNE AUDYCJE RADJOWE W WIELKI PIĄTEK

Dzieje Młeki Pańskiej były z dawien dawna źródłem najwspanialszych natchnień wielu kompozytorów. Powstały nieśmiertelne Pasje J. S. Bacha i Henryka Schützta, powstało wiele kantat i oratoriów, wiele pieśni kościelnych, liturgicznych i przez lud śpiewanych. W Wielki Piątek nadaje Polskie Radio szereg audycji muzycznych, poświęconych muzyce religijnej. Na przywitanie dnia usłyszą radiosłuchacze pieśń Wielkopostną (o godz. 6 min. 30 rano). O godz. 15 min. 30 znany kompozytor i organista Feliks Nowowiejski odegra na organach Fugę Organową na temat chorułu protestanckiego J. S. Bacha, fragmenty z utworu Dupré — „Droga Krzyżowa”, oraz fragment z własnej kompozycji — poematu „Siedem słów Chrystusa”. Później o 17.30 transmituje Warszawa ze Lwowa audycję pasyjną w wykonaniu Chóru Alumnów Seminarium Duchownego pod dyktando W. Hausmana. Wykonane zostaną melodie gregoriańskie, w układzie na chór I. Mitnera „Młeka Pańska” w/g Ewangelji św. Jana, oraz Motety „Stowa Chrystusa na Krzyżu” Fr. Suriano. Wieczorem zaś o godz. 21.00 Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyktando M. Mierzejewskiego odegra Józefa Haydna „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu”. Poszcze-

gólne części tego dzieła powiązane będą tekstem łączącym, w opracowaniu Witolda Hulwicza, który recytować będzie I. Eichlerówna. Wreszcie szereg nagrań płytowych muzyki religijnej uzupełniają program muzyczny tego dnia.

„MISTERIUM O MECE PAŃSKIEJ” — MIKOŁAJA Z WILKOWIECKA — DAJE POLSKIE RADJO

W Wielki Piątek Polskie Radio o godz. 20.00 nada fragment „Historji chwalebnej o Zmartwychwstaniu Pańskim” Mikołaja z Wilkowiecka w opracowaniu Tymona Terleckiego.

Utwór ten pochodzi z XVI wieku i stanowi najdawniejsze ze znanych, artystycznie najbardziej wartościowe Misterium Wielkanocne.

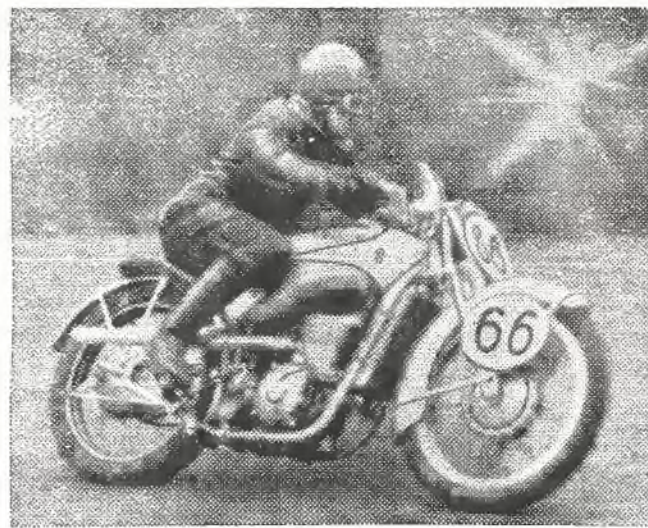
Pozostaje ono w związku z klasycznym, francuskim „Mystere de Passion” Greban’a i opiera się najprawdopodobniej o dawniejsze polskie teksty średniowieczne, które się nie dochowały.

Miesza się tu tekst Ewangelji ze źródłami apokryficznymi, żarliwa egzaltacja religijna z groteskowym, rubasznym humorem, mistycyzm z realizmem.

Przez dwa wieki XVI i XVII „Historja chwalebna” była odgrywana rokrocznie w Częstochowie w okresie Wielkiejnocy.

W terenie i na torach

Triumfator wyścigów motocyklowych



W Hannoverze odbyły się wyścigi motocyklowe. W kategorii maszyn ciężkich wygrał bezkonkurencyjny Mansteld na DKW.

W Święta Śmigły wystąpi na Śląsku Czwórmecz w Świętochłowicach

Sensacją świata i jedną poważniejszą imprezą na Górnym Śląsku będzie organizowany przez ligowy zespół KS Śląsk — „czwórmecz” piłkarski. Uczestniczą w nim wicemistrz Berlina F. C. Victoria 1889, mistrz południowo-wschodnich Niemiec Sportvereinigung Vorwaerts Ransport Gleiwitz. WKS „Śmigły” Wilno i zespół gospodarzy.

Góście berlińscy, których start oczyliwny jest z wielkimi zainteresowaniami dzielił dwukrotnie zaszczytny tytuł wicemistrza Rzeszy i 14 razy byli mistrzami Brandenburgii. Zespół gilewicki jest b. wyrównany, każdy niemal z piłkarzy tego klubu grał w repr. Śląska Opolskiego, a para obrońców Kubus

— Koppa grała w zawodach międzynarodowych Niemcy — Finlandia w jesieni ub. roku. Pierwszy z nich został nawet zaliczony do składu olimpijskiego.

Śmigły zjeżdża na Śląsk wzmocniony dwoma graczami Makabi wileńskiej, a gospodarze wystąpią z Niechcicielem, Michalskim i Pogodzińskim, graczami, którzy w rozgrywkach ligowych narazie uczestniczyć nie mogą. Posmak sensacji nadaje jeszcze startowi drużyny niemieckich fakt, że D. F. B. zezwolił obu zespołom na wyjazd tylko pod tym warunkiem, że za wszelką cenę wywalczą zwycięstwa w spotkaniach z polskimi zespołami!

Von Tschammer und Osten w Polsce

BERLIN. — Kontynuując swe zagraniczne wizyty, wódz sportu niemieckiego von Tschammer und Osten przybędzie do Polski samolotem w dniu 14 maja r.b. wraz ze swoją żoną i niemiecką drużyną gimnastyczną.

W dniu 15 maja znakomity gość wygłosi odczyt o sporcie niemieckim, a niemieccy gimnastycy zdemonstrują obowiązkowe ćwic-

zenia olimpijskie. Jednocześnie wyświetlony zostanie wielki film — reportaż z odbytych niedawno igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen.

W programie przewidziana jest wizyta Tschammera w Centralnym Instytucie W.F. na Bielanach pod Warszawą, oraz wycieczka do Krakowa.

Nasi jeżdżcy w Nicei

Dziś, we czwartek wyjeżdżają do Nicei nasi jeżdżcy w składzie, który podawaliśmy w tych dniach.

Zawodnicy nasi dysponować będą następującymi koniami:

Mjr. Lewicki — konie „Dunkan” i „Kikimora”.
Rtm. Starnawski — „Arka” i „Sa-

vannah”.

Por. Czarniawski — „Warszawianka” i „Dion”.

Por. Komorowski — „Wizja” i „Zefir”.

Ponadto wystano dwa konie zapasowe — „Zabój” i „Zbieg”.

Racjonalizacja życia gospodarczego

Nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu naszego handlu i przemysłu jest przyzwyczajanie osób, prowadzących przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe do przeprowadzania do kładnej kalkulacji kosztów własnych przedsiębiorstwa i do opracowywania planu działalności z zakresu przedsiębiorstwa, wreszcie — do stałego kontrolowania wyników działalności w stosunku do planu.

W tym celu Instytut Naukowej Organizacji, który wytrwale, od szeregu lat, prowadzi odpowiednią akcję na terenie całej Polski. Akcja ta znajduje oddźwięk między innymi na łamach czasopisma Instytutu „Przegląd Organizacji”.

Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

W 2-gim dniu ciągnięcia 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej padły wygrane następujące numery:

Po zł. 500: Nr. 2 serie — 692 1381
1692 1453 2971 3457 4653 5851 5377
7763 8226 9547 9129 9318 11455 12559
12666 13420 13708 14338 14434 15130
15363 16766 16226 18821 18957 19122
19166 20890 21597 21393 22748.

Nr. 46 serie — 1863 2031 2965 3454
3261 5820 6975 6346 6857 6971 7845
8485 9403 9804 10733 10368 10828
11505 11251 11552 11381 12239 12021
13583 14257 14574 15485 17690 17072
18715 19387 20649 20125 21934 20247.

Po zł. 300: Nr. 2 serie: 525 18180

Nr. 20 serie: 693 818 221 838 195

1954 1291 3699 3181 3967 3079 3658
3715 4618 4044 4834 5896 5545 5080
6939 7901 7055 8873 8121 8813 9239
9299 9199 9448 9348 10184 10404

10464 11173 11555 11603 11167 11807
11901 11442 12859 12057 12386 13833
13415 13554 14640 15984 15658 15558
16291 16259 17851 17194 17110 18455
19263 19555 19168 19729 19115 20106

20620 20318 21024 21703 21210 21283
21837 21039 22547 22029 22502.

Nr. 23 serie: 3 513 337 556 1127
1717 2683 2245 2257 2118 2088 2013
2877 2281 3524 4440 4702 4627 4291
4729 4698 5777 5387 5070 5946 6759
6586 6950 6850 6351 6903 6412 7746
7463 8703 8629 8137 8876 9276 9810

10612 10868 10490 11660 11373 11646
12462 12820 12254 13673 14410 14156
15144 15464 15522 15762 16779 16626
16636 18909 18521 18459 19351 19413

19487 19338 19810 19435 21214 21241
21470 22889 22349.

Nr. 30. Serie: 806 451 762 348 390
1165 1938 1884 1566 2121 3184 3662
3643 3127 4852 4568 4194 4217 4227

4616 5347 5129 6364 6308 6225 8864
8616 8764 8305 9900 9030 10049 10682
10719 11027 11653 11569 11409 11538
11690 11885 12962 12692 13399 13699

13774 13067 14009 15446 15041 15919
15360 16722 16079 16527 16731 16473
17776 17828 17018 17188 18484 18858
18682 18699 18457 19619 19535 19472

19431 20612 20195 20442 21943.

Nr. 35. Serie: 762 549 266 1621 1851
2810 2299 2304 3155 3917 3341 3409
3390 4314 4057 5393 5488 5673 5712

5606 6267 6605 6950 7368 7078 7784
7310 8696 8622 9576 9615 9548 9417
9393 9538 9544 10177 11624 11581
11512 12416 12464 13476 13036 13845

14747 14681 14498 14892 15138 15616
16515 16228 16318 17305 17960 17875
17254 18172 18256 11825 19624 19351
20360 20493 20695 21675 21544 21578

21371 22824 22519 22604.

Nr. 39. Serie: 1 882 398 68 170
1737 1463 1948 1041 2649 2019 2348
2028 2931 2640 2076 3931 3673 3847

4741 4537 4280 4194 4465 5439 5316
5538 5027 6805 6481 6227 6351 7325
7408 7619 8995 9356 9284 9968 9114

10460 10957 11488 11863 11018 11815
11241 12660 13578 13041 14943 14560
14968 15624 15538 16287 16680 16593
17373 17826 17360 18945 18609 19009

21187 21270 21252 21472 22057 22115
22434 22718.

Francuscy i angielscy tenisści w Polsce

Najbliższe spotkania tenisowe, projektowane w Warszawie odbyć się mają w dn. 1--3 maja z tenisistami Francji, a nieco wcześniej w dniach 24 — 26 bm. z tenisistami angielskimi. Oba mecze międzynarodowe organizuje Le-gja.

Od 21 kwietnia do 6 maja trwać będzie obóz treningowy naszej drużyny Davis Cup'owej, w czasie którego rozegrane będą mecze pokazowe.

Tegoroczne mistrzostwa Polski rozegrane mają być w konkurencji międzynarodowej w połowie sierpnia. W tym samym miesiącu projektowany jest mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławia.

Jeśli drużyna nasza w turnieju o puchar Davis'a pokona Austrię, nastąpiłoby wówczas spotkanie z Belgją, a gdyby i ten mecz przegrany został na naszą korzyść, wówczas walozylibyśmy w czerwcu z Czechosłowacją.

Niemieccy piłkarze w Poznaniu

POZNAN. W czasie Wielkiejnocy drużyna Warty gościć będzie dwa niemieckie zespoły piłkarskie. W pierwszy dzień świąt z Wartą walczyć będzie Hollstein z Kilonji, a nazajutrz berlińska Blau - Weiss.

Ponadto w Lesznie drużyna Sokola rozegra mecz z zespołem „Turn und Sportverein” z Freistadu, a w Kępnie hawić będzie Preussen z Freistadu. Ponadto do Ostrowia przyjedzie Vorwärts z Wrocławia.

AKADEMICY ANGIELSCY POKONANI W PRADZE

PRAGA. W Pradze odbył się mecz piłkarski międzynarodowy, w którym drużyna Slavii pokonała jedenastkę Uniwersytetu Oxforda 8:2 (5:2).

W drugim meczu międzynarodowym budapesztański Uj - Post pokonał Bohemians z Pragi 1:0 (1:0).

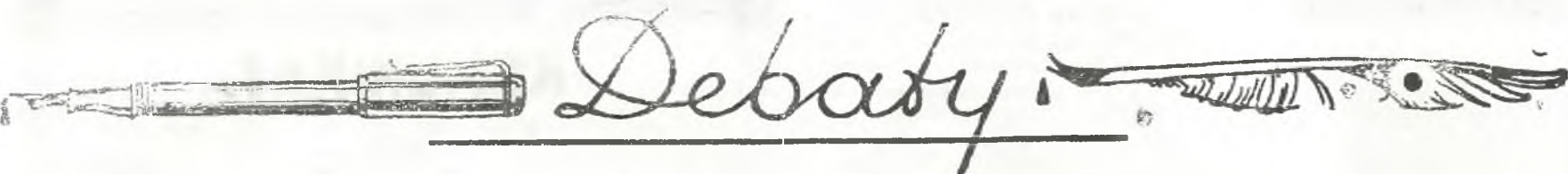
U nas i gdzieindziej

KRAKÓW. Świąteczny turniej piłkarski w Krakowie zapowiada się bardzo interesująco. Przeciwnikiem Cracovii i Garbarni będzie drużyna węgierska F. C. z Budapesztu. Goście pierwszego dnia grą będą z Górciową, nazajutrz z Garbarnią.

BERLIN. We Wrocławiu, w obecności 5.000 widzów odbył się mecz piłkarski Magdeburg — Wrocław. Zwyciężyła drużyna Magdeburga 4:1 (0:0).

BERLIN. W Berlinie odbył się trójmecz międzymiastowy w gimnastyce Berlin — Hamburg — Lipsk.

Zwyciężyła drużyna berlińska — 1796 pkt. przed Lipskiem — 1784 pkt. i Hamburgiem — 1767.



„WIADOMOŚCI LITERACKIE”

„Twoja czy moja chciałabyś być na zawsze”

Niedawno wpadł mi w ręce autentyczny list miłosny, pisany przez żołnierza do panny Mani, służącej, który ze względu na niesłychanie oryginalne twory językowe i zupełnie nową gramatykę, przytoczę na łamach „Wiadomości Literackich” w całości. Sądzę, że Komitet Ortograficzny Akademii Umiejętności powinien się żywo zainteresować zmianami gramatycznymi języka polskiego, zawartymi w tym liście, i owe ułatwienia pisowni wprowadzić do najnowszych podręczników gramatyki. A więc zaczynamy!

„Droga pani krysię dopani parę słów przytkut paniu serdecznie pozdrawiam. Liścik em od pani odebrał i zaktury pani serdecznie dziękuję i zatem bardzo dziękuję za ostrożność — Ale nie stety boja muszę jechać z powodu że jadę do oświecama. Do kuzyna boje tam przywojsku i więc jadę go od wiedzić i Przytej z posobności odwiedzę pana Batła i proszę mi wybaczyć i z tym podziwili. A co do gina to proszę sobie nie myśleć otem boja paniu poważam stego powodu stego sprytu żeja sobie nieprzypuszczałem że te zdolności pani posiada. To mnie zrazu to mnie rozgniewało że pani ziemie kpiny robi i zato co pani nie potrafi i więc dlatego że jem tam miał dużo golegów tomiem obserwowali i wojskowy i cywilny i wtęczas jak jem bilet brał tof dobrze nieśzet na sałę, tomi goledzy otem muwili że ja paniu niekupil tam biletu. Więc jaini muwিয়ে takie kobiety trza mieć chonorowe jak jew mugł tagiem się wykręcał żeby dobrze było bo o ni winkszy sposób rozumieli zemi pani zaczął i więc aja kciał spania iść apani nie! A zacząłem opowiadać całą istoriją i wtęczas paniu uważali za mądrą i chonorową. A toja się dlatego rozgniewał jedno że goledzy widzieli adurę mi paniu atezar nica! A le to nic boja jakbym nie miał Pieniędzy toby nieśet dogina i bym muwili z tego powodu i stego nie budję. A leto nie jest bo paniu jest zjednej strony domysła ija się z tego nie dziwił Droga panno Manio Od pierwszego wejrzenia jeżeli mam wyznać całą prawdę pokochałem cię serdecznie. Na jawnie i wesnie ty i zawsze tylko ty przydymna Pani. — Obraz twój to zwierciadło gdzie przylgaję się rysy moje gina a za chwilę jak uroczą Afrodyda zgłębi morza zarysowuje się Pani przepięknych rysów. O! czyliż aby jędeś mi wzajemną cię dzielisz mego ducha czy moje serce jest połową twego serca. Na samą myśl w tej chwili kiedy będąc cię mógł zobaczyć. A być morze jest właśnie taka watalność iż nie s przyjaś mi. Być morze serce twoje już zajęte jest przez innego? Najbardziej gorzka

rzeczywistość jest lepsza od najlepsze wątpliwości. Powiedz zatem panno Manio czy mogę mieć nadzieję na wzajemność! — Twoja czy moja chciałabyś być na zawsze. O! drogi Aniele najmilszy duszy mej i sercu memu być przekonana że jesteś mi droższą nad życie całe iż bez ciebie nie stety nie miałoby ono dla mnie jakiegokolwiek choćby najmniejszego powabu. Z daje mi się że Anioł opiekuńczy sprowadzi ciebie drogą paniu na drogę życia mego Jagże niewypowiedzianym wprost szczęściem byłoby się nazywać przyjacielem pani i zut jej otrzymać odpowiedź. Może los da, Bóg zrządzi iż nie będziesz tak okrutną pani i u dzielisz mi przychylną odpowiedź okturą jak ołaskę prośbę. Slicznych pozdrowień i całusów życzem pani. Domilego zobaczenia się.

Juzeż. Wielkim naszym gramaturgom współczesnym zwracam uwagę, że nie które zawarte w wyżej podanym liście słowa stanowczo zasługują na wprowadzenie ich do nowej polskiej pisowni. Przede wszystkim słowo **odpowiść**. Bardzo słusznie wykombinował pan Juz f, że mówi się **odpowiść** a nie **odpowiędz**. A **Juzeż**? Czyż u nie brzmi w tem imieniu jak byk? A zdanie: — „i więc aja kciał spania iść apani nie!”, **Spania** — czyż słowo to nie określa o wiele więcej niż **z paniu**? Odrzuć wiadomo o co kawalerowi chodzi. **Miał** także wartoby zmienić na **mjał**, brzmi to o wiele przyjemniej i słodziej: „Jabym miał taką ochotę paniu pocałować” — pisałby męskiego rodzaju kociak do swojej **apani**. **Aja, boja** — zamiast **a ja, bo ja**, widzę już jak zostanie wprowadzone do nowych podręczników gramatyki, te słowa tak wyraźnie wymawia się razem, że niema najmniejszego powodu ażeby je pisać osobno. Nazwę miesięcy **Oświec**im słusznie pan Juzef napisał przez małe o, jest to dziura, która wcale nie zasługuje na pisanie jej przez dużą literę. Co innego **Pieniądże**, które już od dłuższego czasu powinny być pisane przez duże **P**. Jest też coś bardzo logicznego w nazwaniu kina **ginem**. Pan Juzef, jako człowiek przewidujący, przeczuwa że romans z panną Manią, rozpoczęty w kinie, może się łatwo zakończyć na klinice ginekologicznej. Co racja to racja — i kino, będące instytucją nawiąskroś romansową, powinno być przewzanem **ginem**.

Na czwartym posiedzeniu pełnego Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności zostało uchwalone, że np. nie będzie się odtąd pisało **chodzilibyście** albo **robilibyśmy** drugiemu **z pieca** na **teb**, ale **chodzili byście**, **robili by drugiemu z pieca** na **teb** i t. d. Jeżeli **byście** zrobiło się osobnym słowem, nie widzę najmniejszego powodu, dlaczego **wesnie** nie miałyby się pisać razem, tak jak w liście żołnierza, albo z **pewnością** nie miałyby się pisać osobno.

Ciągle zmiany w naszej pisowni do prowadził do tego, że dzisiaj nieposob jest robić błędy ortograficzne, czyli t. zw. „byki”, bo nawet gdyby się słowo **byk** napisało przez g, to na następem posiedzeniu Komitetu Ortograficznego tego rodzaju zmiana może być łatwo uchwalona.

Magdalena Samozwaniec.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieli poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY”

Żywy walor

Gen. Niessel opublikował w „Figaro” artykuł poświęcony ocenie możliwości współdziałania Francji i Rosji na wypadek wojny.

Ocena ta wypadła bardzo krytyczna. Zdaniem autora, pomoc Rosji zarówno dla Czechosłowacji, jak i dla Francji, jest zupełnie złudna, stoi temu bowiem na przeszkodzie obszar Polski, oddzielający Sowiety od Rzeszy niemieckiej.

„Polska — pisze gen. Niessel — nie ukrywa wcale, że nie zgodzi się na przepuszczenie przez swoje terytorium wojsk rosyjskich lub niemieckich, nawet w charakterze sprzymierzeńców”. Zważywszy siły Polski, „ktoby chciał pogwałcić jej neutralność, musiałby się rad tem dwa razy zastanowić”.

Chcąc przeto uderzyć na Niemcy, bez wylolania konfliktu zbrojnego z Polską, Rosja miałaby tylko dwie drogi: sforsowanie granicy lotewskiej i przejście przez Litwę do Prus Wschodnich, albo przemarsz przez Rumunię do Czechosłowacji.

Lotwa posiada zaledwie dwie linie komunikacyjne, po 500 km., jedną do Kłajpedy, drugą do Tyłży. Idąc przez Litwę i Litwę, można się dostać tylko do Prus Wschodnich, które niemają tego strategicznego znaczenia, co pozostałe obszary Rzeszy niemieckiej.

Na południe od Polski sytuacja jest jeszcze gorsza. „Odległość od granicy rosyjskiej do granicy czechosłowackiej wynosi 1.300 km. Na tej trasie istnieje tylko jedna linia kolejowa, słabe wydajności i załamana przez Karpaty. Oprócz tego, idzie ona wzdłuż granicy węgierskiej, co naraża transporty na wielkie ryzyko.

Interwencja rosyjska przez Litwę dałaby się odczuć dopiero po dwóch miesiącach. Przewóz wojsk przez Rumunię — nawet w razie jej przyzwolenia — byłby jeszcze powolniejszy”.

W dalszym ciągu gen. Niessel, stwierdzając, że flota sowiecka „nie może się nawet pokazać” wobec wojennej floty niemieckiej, rozprasza złudzenia co do pomocy sowieckiego lotnictwa.

„Sowiety posiadają tysiące maszyn bombowych. Niemcy mają ich tylko 600. Ale Polska nie pozwoli na przelot obcych aeroplanów nad swoim terytorium, a zresztą, po przelocie 800 km., zaledwie część maszyn byłaby zdolna do walki. Przez Litwę odległość wynosi tylko 500 km., ale maszyny doleciałyby tylko do Prus Wschodnich, a nie do istotnych niemieckich obszarów. Na południu — odległość 1300 km. uniemożliwia raid lotniczy. Na tej drodze znajdują się tylko dwa lotniska, w Kluj i w Koszycach. Cze-

chy północne nie mają lotnisk na taką ilość maszyn. Zaopatrzenie floty lotniczej w benzynę, bomby i wymiana części popsutych byłoby niemożliwe na tej przestrzeni”.

Streściłszy obszernie artykuł gen. Niessela, gdyż oświetla on z punktu widzenia wojskowego wartość paktu francusko - sowieckiego. A ten punkt widzenia w całej sprawie jest najistotniejszy. Fakt, że Rosja, w gruncie rzeczy, nie wiele może pomóc Francji na wypadek wojny, przesądza o znaczeniu zbliżenia francusko - sowieckiego zarówno w systemie politycznym Francji, jak i w całokształcie polityki europejskiej.

Pozycję kluczową w Europie wschodniej zajmuje Polska. Dopóki będzie ona żywą, świadomą swoich zadań siłą polityczną, dopóty jej stanowisko w sprawach tej części kontynentu będzie w znacznym stopniu decydujące. Dopiero z upadkiem naszej politycznej i militarnej preżności, sytuacja uległaby zasadniczej zmianie.

Blizsza analiza paktu sowiecko - francuskiego, w szczególności jego strony wojskowej, wykazuje, o ile, w przeciwieństwie do niego, mocne i naturalne podstawy posiada nasze przymierze z Francją. Dla obu stron jest ono nieuniknionym następstwem ich geopolitycznego i strategicznego położenia, wobec czego każde inne rozwiązanie jest sztuczne i mało skuteczne.

Wyjątkowe stanowisko Polski w Europie wschodniej, jej obszar i zaludnienie, nakładają na politykę polską szczególne zadania. Musi ona, zachowując ścisły sojusz z Francją, jako swój kamień węgielny, szukać własnych dróg i własnych przeznaczeń. — Obok systemu francuskiego, istniejącego już w Europie środkowej i wschodniej, musi powstać system polski, ściśle z nim szarmonizowany, ale zachowujący swoją niezależność. Polityka naszego sprzymierzeńca musi być oparta na lojalnym przestrzeganiu interesów narodowych jednej i drugiej strony i na głębszym zrozumieniu całokształtu polityki obu państw. W tym zakresie nasze kraje mają jeszcze wiele do zrobienia i należy życzyć sobie, aby zadaniom tym sprostały jaknajlepiej.

Dziś pewnym już jest, że w miarę zachodzących w Europie gwałtownych przemian, w miarę zmierzchu polityki genewskiej i upadku prób organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, znaczenie przymierza polsko - francuskiego wzrasta i staje się coraz widoczniej żywym, bezspornym walorem polityki obu krajów.

PRZEMÓWIENIE

Dyr. Inż. Władysława Barańskiego

Na XXVII Plenarnem Zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, dyrektor Izby inż. Wł. Barański wygłosił dłuższy referat, w którym naszkicował rolę Izby na tle biegu wydarzeń w dziedzinie politycznej i gospodarczej, jakie miały miejsce w ostatnim półroczu.

Z przemówienia tego podajemy niżej w streszczeniu pierwszą część, zawierającą ogólne uwagi o sytuacji obecnej na tle starań i zabiegów Izby P. - H.

Okres ubiegły stał pod znakiem zmiany Rządu i dojścia do głosu programu gospodarczego, nakreślonego przez wicepremiera Kwiatkowskiego. Jeśli chodzi o program ten wobec Ziemi Wschodnich, to należy stwierdzić, że został on przez Rząd należycie zrozumiany i oceniony, jako jeden z najważniejszych problemów państwowej polityki gospodarczej, Przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego na Naradzie Gospod., w którym podniósł on pierwszorzędne znaczenie podniesienia ekonomicznego i kulturalnego „Polski B”, stanowi pierwszą deklarację czynnika Rządowego, uznającą problem wschodni.

Działalność Izby w okresie sprawozdawczym sła przedewszystkiem w kierunku definitywnego sformułowania programu wschodniego w zastosowaniu do bieżącej sytuacji gospodarczej i politycznej. Główne punkty tak zaktualizowanego programu przedstawiają się następująco: zastosowanie polityki inwestycyjnej, która by uwzględniła przedewszystkiem potrzeby ośrodków zamieszkanych, rozszerzenie na Ziemię Wschodnią zasad popierania nowych inwestycji, obowiązuje już w Polsce w t.zw. trójkącie bezpieczeństwa, uznanie w ustawodawstwie gospodarczym zasady specjalnej „Klauzuli Wschodniej”, przełamania martwych granic, ota czających dzielnicę Północno - Wschodnią, przedewszystkiem przez układy tranzytowe, preferencje dla Ziemi Wschodnich na odcinku cen kartelowych i monopolowych oraz taryf kolejowych i pocztowych, zmniejszenia niektórych obciążeń, jak opłat scaleniowych, ubezpieczeń od ognia, podatku od uboju, opłat egzekucyjnych, poparcia miejscowej wytwórczości poprzez: uruchomienie nieczynnych fabryk, unormowanie stosunków między Dyrekcją Lasów Państwowych, oraz Spółką do eksploatacji Monopoli Zapałczanego, a prywatnym przemysłem drzewnym, ustawa ochronna marki „drzewa zapałczanego”, a zliberalizowanie importu niezbędnych surowców, nieprodukowanych w kraju, rewizja sprawy centralizacji zakupów dla instytucji publicznych i t.d.

Program ten był przez Izbę wysunięty i broniiony przy każdej o-

kazji. Zaznaczyć należy, że tak zw. Komisja Martinowska, powołana dla zebrania i uzgodnienia postulatów życia gospodarczego kraju — odniosła się do wysuniętego przez Izbę programu z pełnym zrozumieniem i uznała go prawie w całości. Postulaty zgłoszone Komisji są obecnie opinjowane przez resorty ministerjalne, poczem zostaną powzięte dalsze i ostateczne decyzje. Problemy te zostały również poruszone na zwołanej przez Rząd Naradzie Gospodarczej, jak też omawiane przez p. p. posłów i senatorów na forum parlamentarnym.

Należy stwierdzić, że wileńscy posłowie i senatorowie w obecnej kadencji istotnie energicznie bronili i bronią gospodarczego programu wschodniego na terenie izb ustawodawczych, w odróżnieniu od poprzedniej kadencji. Szczególnie intensywnie naszych spraw bronili posłowie: Żeligowski, Pełczyński, Hermanowicz, Kamiński, Prystorowa oraz senator Beczkowicz i inni.

Izba zamierza swój program forsować również na Kongresie Izb Przemysłowo - Handlowych (który zapewne odbędzie się w jesieni), tem więcej, że zgłoszone przez nią tezy wstępne spotkały się z całkowitem uznaniem na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Realizacja tego programu znalazła pewien oddźwięk w akcji dekretowej Rządu, głównie jednak podczas akcji obniżki taryf i cen kartelowych. Dokonana niedawno obniżka taryf kolejowych — posła w kierunku pożądanym dla Ziemi Wschodnich, niestety, z pewnemi niepożądanymi odchyleniami. Naogół szereg zgłoszonych przez Izbę wniosków został na tym odcinku uwzględniony; uzyskane ustępstwa dadzą się określić cyfrą około 7 milionów złotych. W zakresie cen kartelowych uzyskaliśmy szereg obniżek na artykuły masowe; sumę ulg rocznych z tego tytułu szacować można na około 10 milionów zł. Na odcinku inwestycyjnym sytuacja Ziemi Północno Wschodnich przedstawiała się nierówno; przy zniożonych naogół przydziałach z Funduszu Pracy dla innych ośrodków Polski w r. 1936 — 37, Ziemia Wschodnie zachowała naogół dotychczasowy stan posiadania w cyfrach absolutnych, natomiast nasze zamierzenia co do uzyskania większych sum na inwestycje, finansowane ze źródeł budżetowych i pozabudżetowych, wobec potrzeby dokończenia rozpoczętych już prac w innych dzielnicach kraju nie mogły być zrealizowane.

Realizacja programu wschodniego, równolegle z dobrą wolą kierowniczych czynników państwowych, napotykała częstokroć na świadomą czy nieświadomą opozycję niektórych czynników biurokratycznych, mogącą niestety sparaliżować pozytywne efekty akcji.

2) ZISŁAW CHRZĄSTOWSKI

GÓRNE I DURNE

I tak w murach rządowych gimnazjum pamiętającego czasy Murawjewa i Apuchtina kwitł w najlepsze na lekcji religii język polski. A jednak kapelan nie był Polakiem. Był Litwinem, celowo zapewne wybranym na to stanowisko z pominięciem księży polskich. Nie przeszkadzało mu to wbrew opinii młodszej generacji księży litewskich wykładać po polsku z narażeniem siebie i nas wszystkich. Co więcej, wraz z nami uczyli się religii w ten sposób dwaj rodowici Litwini, nasi koledzy **Wołontiejus** i **Noświdis**, mimo, że zaledwie rozumieli coś nie coś po polsku: ksiądz Pronkiejtis uważał, że mniejszość powinna się podporządkować.

Ściśle biorąc to nie były lekcje o Bogu — były to rozmowy. Rozmawialiśmy zresztą o wszystkim, ale tak jakoś się układało, że wszystko się sprowadzało w końcu do tematu o Opatrzności, a ksiądz stopniowo się zapalał i ożywiał. Wówczas uśmiech błagający się w kąciach ust spływał mu na całą twarz, a stamtąd na całą klasę. Niekiedy jednak zniknął zdany brutalnie z twarzy krokami inspektora. Wówczas ze zdziwieniem obserwowano się, jak rysy brzydły i kamieniały ukazując twarz chłopską, twardą, surową i jak gdyby wyciosaną niezdarnie toporem z niekkształtnej masy. Nad wąską długą kreską warg sposteręgało się nos podobny do kartofla. Łagodność cofała się nagle i kryła w cieniu krzaczastych brwi, a w wystającym podbródku i nieustępliwym wzroku czaiła się litewska zawziętość.

Gdy kroki cichły, wystarczyło zmienić temat i zaniechać rozmów o ucisku, jak twarz księdza znowu rozjaśniała się i uśmiechała do nas z ponad czarnej sutanny, jak tonsurka z pośród rozwichrzonych ciemnych włosów.

Te włosy nigdy nie były starannie uczesane. Nad czołem drażnił widza charakterystyczny kosmyk, układający się w zabawny zakręcony ku górze wichorek. I dlaczego kapelan go nigdy nie przyczesze? To było śmieszne. Mimo to nie śmieliśmy się nigdy i nawet nigdy o tem nie mówiliśmy między sobą. Za to tak

szalenie chciało się podejść do księdza gdzieś na uboczu i poprosić go szeptem: — Proszę księdza, niech ksiądz przyglądał się wosy. — Cóż kiedy na to zawsze brakło odwagi. A nuż to zrobiłoby mu przykreść?

Było zawsze jakoś dziwnie na tych **urokach Zakona** i chciało się, żeby to tak dłużej jeszcze, i żeby nie było dzwonka na pauzę.

Niekiedy nie umiało się zadanej lekcji. Ale i wtedy nikt się nie bał, nikt nie wykręcał, nie podpowiadał i nie czekał na podpowiadanie. Gdy kapelan mówił, że jest Bóg, to się wiedziało, że jest — nawet się czuło — i to było najważniejsze. I od razu wiedziało się jakim Bóg jest, gdy się patrzyło w dobroliwą i miłosierną twarz kapelana, niby w twarz ojca czy matki. On siebie nazywał Sługą Bożym a „po sługach ich poznać je”. Więc w klasie było trochę jak w domu a trochę jak w kościele po Pierwszej Komunii. I tylko dzwonek zwiastujący koniec lekcji wyrwał nas z tego dziwnego stanu.

Po dzwonku drzwi otwierały się ze zgrzytem i jak zgrzyt rozlegały się słowa oficjalnego pożegnania:

— **Do świdania gospoda** *).

O ŚWICIE

Pierwsza strzelba, pierwsza łódka, pierwsze powożenie czwórka — jak — to dawno...

Świt życia! Cud życia!

I pierwszy mazur na uczniowskim wieczorku...

— — — — —
Dziś drugi w życiu „bal”. Ile emocji od rana! Zapomniałem w domu śniadanie? Mniejsza. Czy umiem lekcję? Co tam, niech będzie dwója. Ale zato włosy nareszcie stoją. Na jeża!

— — — — —
Gdzie? U Piotrowiczów „Zamogilnych” — nie omył się — mówi Albertek — bo są też i poprostu Piotrowicze — ci na Sa-

*) Dowiedzenia panowie.

dowej. A „Zamogilni” mieszkają na Wileńskim zaułku — za cmentarzem.

— Tfu! Co za cmentarne **przezvisko**!

— Głupiś, u nich najwesielej, u tych „Zamogilnych” właśnie, a i fortepian dobry.

— — — — —
Jestem jeden z pierwszych. Niema jeszcze nawet Alberta. Dobrze, że włosy stoją na jeża i że pierś wypięta ku przodowi, że aż bluza uczniowska trzeszczy. A jednak to niemiło wchodzić na salę, gdzie już siedzi pod ścianami z dziesięć pań — to znaczy dziesięć gimnazjalistek z czwartej klasy wraz z mamami. Mammy zastygły na kanapach w długich, opiętych sukniach, niby baby wielkanocne, zawinięte w kryzy i bibuły. Obok nich motyle — niebieskie, różowe, liljowe i pstre, szeleszczące i pachnące wiosną i murawą. Czy to ich córki? — Nie, to marzenia ściągnięte na ziemię skądś z mlecznej drogi. Którą to kocham tak bez tchu i bez pamięci? Nie wiem, ale wiem jedno, że jest tu właśnie na sali.

Zresztą narazie jeszcze nic nie widzę w tem olśniewającym świetle trzech naftowych lamp. Przytem boję się poślizgnąć na parkiecie, a raczej na podłodze wytartej wiórami stearynowych świec.

Prawda! Przecież to ja sam przyszedłem zrana pomagać skrobać świece i froterować tę podłogę! To mi dodaje pewności siebie.

— To ja! — oświadczam z dumą najbliższej **pani**.

— Co pan?

— To pani nie wie?

— Pan nadeptał mi na nogę.

— Służę pani do walca.

I tańczymy walca kwadrans — pół godziny — nic już do siebie nie mówiąc. Ale ten cudowny bal przemawia do mnie i do niej. za nią i za mnie.

D. C. N.

Królewskie odwiedziny na dworze jugosłowiańskim

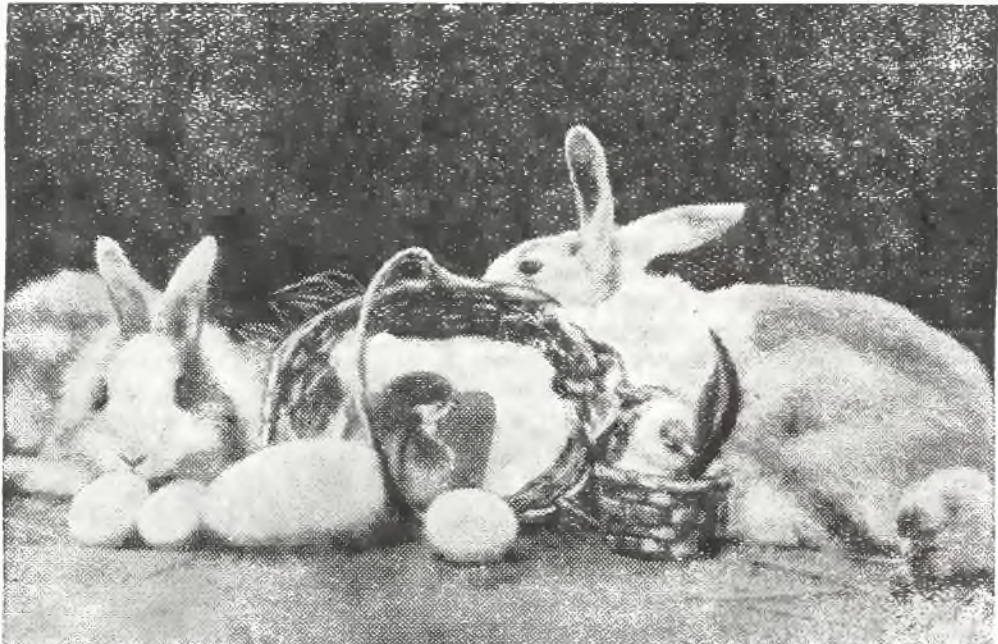


Królowa Marja rumuńska wraz z siostrą swą księżną Hohenlohe przybyła w odwiedziny do rodziny królewskiej w Białogrodzie. Na zdjęciu, na prawo: król Piotr, królowa wdowa Marja z książętami Tomisławem i Andrzejem. Za nimi ks. regent Paweł.

Droga do Addis-Abeby stoi podobno otworem



Stolica abisyńska Addis - Abeba, której obecnie podobno zagraża już bez pośrednie niebezpieczeństwo opanowania jej przez oddziały wojsk włoskich.



PRZEDWIELKANOCNE OBRAZKI
Z wystawy psów w Paryżu



Zdjęcie nasze przedstawia niewątpliwie piękną grupę rasowych psów, które wzięły udział w wystawie franc.

MIŁY LOKATOR

WILNO. Właściciel domu Al. Szum-borowicz (Konarskiego 24), powiada-mi policję, że jeden z jego lokatorów

URODZIŁA NA ULICY.
WILNO. Wczoraj w południe na ul. Moniuszki niejaka Helena Poloniew-szka (Chelmska 10) urodziła dziecko. Ulokowano ją w szpitalu św. Ja-koba.

TEATR I MUZYKA
— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
Repertuar świąteczny został ustalony na święta następująco: Pierwszego dnia świąt odbędzie się tylko jedno widowisko „Ty to ja“. W operetce tej oprócz najlepszych sił naszego teatru gościnnie występuje Ola Obarska.
W drugi dzień świąt Teatr „Lutnia“ czynny będzie trzykrotnie: o g. 12,15 w południe grana będzie bajka dla dzie ci, o godz. 4 po poł. ostatnia op. Mil-löckera „Biedny Jonatan“. Wieczorem o godz. 8,15 op. „Ty to ja“.
Widowiska świąteczne dla dzieci.
W poniedziałek, 13 b. m. o godz. 12,15 w poł. po raz pierwszy grany będzie utwór W. Stanisławskiej „Kasperek i Balcerka“.
— TEATR MIĘSKI NA POHU-LANCE. Dziś, w piątek dnia 10. 4. — przedstawienie w Teatrze na Pohulan-ce zawieszone.
Widowiska świąteczne. W niedzie-lę, dnia 12. 4. (w pierwszy dzień świąt) o godz. 8-jej wiecz. arcydoskona-ła sztuka W. Fodora „Matura“.
W poniedziałek, dnia 13. 4. (w dru-gi dzień świąt) — o godz. 4-jej po poł. „Wesele Figara“ — ceny propagando-we. Wieczorem o godz. 8-jej „Matura“.

Ofiary

Na głodujące Polesie dzieci 3 Szko-ły Powsz. im. Prusa oddział 4-b — dwie paczki odzieży i paczkę zeszytów i przyborów szkolnych.
Wydrukowane w N-rze z dn. 9. 4. 5 zł. ofiarowano przez oddział 4-b tej-że szkoły, nie zaś przez 4-a, jak błęd-nie było podane.
10 złotych od proboszcza parafii Jeremiczkiej zebrane w cerkwi na głodu-jące Polesie.
Bezimiennie na chleb dla biednych dzieci zł. 6.
A. M. na głodujące Polesie zł. 3.

Programy radiowe

WILNO
Wielki Piątek, dnia 10 kwietnia 1936 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimna-styki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Pro-gram dzienny. 7.40 Muzyka z płyt. — 8.00 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hej-nał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni o śmierci (płyty). 13.10 Chwil-ka gospodarstwa domowego. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Koncert południo-wo (płyty). 14.15 Przerwa. 15.30 Re-cital organowy Feliksa Nowowiejskie-go. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert Ork. Tadeusza Sereyńskiego. 16.50 Cud na pustyni, obrazek słuch. dla dzieci. 17.10 Skarby Polski. 17.25 Minuta poezji. 17.30 Audycja pasyjna. 18.20 Poradnik sportowy. 18.30 Pro-gram na sobotę. 18.40 Nastroje religij-ne (płyty). 19.00 Ze spraw litewskich. 19.10 Szymon Konarski (w rocznicę śmierci) pog. wygl. Jan Skup. — 19.20 Życie kulturalne miasta i prowincji. — 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil- wiadomości sportowe. 19.39 Wiadomo-ści sportowe ogólne. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuch. P. R. 20.00 Misterjum o mecie Pańskiej. 20.20 Religijne pieśni w wyk. Anieli Dessau (sopran). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Józef Haydn — Siedem słów Chrystusa na Krzyżu — w wyk. Ork. Smyczk. pod dyr. Mie-cysława Mierzejewskiego. — 22.15 Skrzynka techniczna. 22.30 Koncert symfoniczny (płyty). 23.00 Wiad. met. 23.05 D. c. koncertu symfonicznego —

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY
Belgja 89,85 90,03 89,67
Berlin 213,45 13,98 12,92
Holandia 360,80 61,52 60,08
Kopenhaga 117,30 17,59 17,01
Londyn 26,26 6,33 6,19
N Jork kabel 5,31 1/4 32 1/2 .30
Paryż 35,01 .08 4,94
Praga 21,96 2,00 1,92
Szwajcarya 173,10 3,44 2,76
Hiszpanja 72,52 2,67 2,37
Tendencja niejednolita.
AKCJE
Bank Polski 95,75
Warsz. cukier 23,50
Lalpop 9,10
Ostrowiec 26,25
Starehowice 20,50 28,00 28,25
Tendencja niejednolita
PAPIERY PROCENTOWE
5 proc. konwersyjna 57,50
6 proc. dolarowa 74,50
Premij. dolarowa 50,90 51,00
Stabil. 61,88 62,50, kurs ostatni drob-ny do 68,50 setki.
4 i pół proc. PZK serja 1: 38,50 ser-ja k. 41
4 i pół proc. ziem. serja 5: 43 42,50
5 proc. Łodzi za 1933 r. 46 46,50
Tendencja dla poz. i dla listów nieje-dnolita.

SPED NA TARGI

WILNO. Za ubiegły tydzień sprze-dano bydła rogatego 390, cieląt 1.493, trzody chlewnej 650, owiec 7.
Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 332, trzody chlewnej 463, cie-ląt 1.420, owiec 7.
Przebieg targu — tendencja zniż-kowa.

KOMUNIKAT.

Podajemy do wiadomości, iż nasz film tegorocznej produkcji p. t.

„RÓŻA“

osnuty na tle nieśmiertelnego utworu STEFANA ŻEROMSKIEGO oddaliśmy na wyłączne wyświetlanie dla kina

„P A N“

Film ten, według scenariusza Anstela STERNA, wyreży-serował Józef LEJTES, twórca „Młodego lasu“.
Role czołowe wykonują: Irena Eichlerówna, Witold Zacharewicz, Bogusław Samborski, Kazimierz Juno-sza-Stępcowski, Lena Zelichowska, Stefan Jaracz, Mi-chał Znicz, Mieczysław Cybulski i Zofia Lindorfówna.
Premjera „Róży“ odbędzie się w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, dn. 12 b. m.
„Wytwórnia „Libków-Film“.

GIEŁDY NIECZYNNE

WILNO. Giełdy pieniężne wileńska i warszawska nieczynne w piątek, so-botę i poniedziałek, a giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie będzie świętowała ponadto jeszcze we wtorek.

Giełda Pieniężna Wileńska notowa-ła w dniu 9 kwietnia 36 r. (w żądaniu-w płacenia) banknoty:
Dolary 5,29 5,27
Lity 87,00 85,00
Łaty 131,00 129,00
Korony estońskie 131,00 127,00
Marki fińskie 11,00 10,00

CZEKI:

Londyn 26,25 26,15

MONETY ŻŁOTE:

5-rublowki (za 10) 48,60 48,40

Giełda będzie czynna czynna po świę-tach, 14 bm.

Zbożówka Wileńska z dnia 9 4. 36 r.

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. 1-b 31,50
Mąka pszenna gat. 1-c 30,25
Mąka pszenna gat. 2-e 26,50
Mąka pszenna gat. 2-f 23,87 1/2
Ceny orientacyjne bez zmian.
Następne zebranie giełdy w środę 15 kwietnia 1936 roku.

Sprostowanie

Wczorajsze ogłoszenie o Walnem Zebraniu Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej p.f. „Wileński Dom Towaro-wo-Przemysłowy Bracia Jabłkowscy, Spółka Akcyjna“ umieszczone zostało omyłkowo, co niniejszem prostujemy.
Ogłoszenie powyższe ukaże się we właściwym terminie, ustalonym przez Zarząd Spółki.

Przetarg

Wileński Urząd Wojewódzki Wy-dział Pracy, Opieki i Zdrowia ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na dostawę płótna lnianego dla potrzeb szpitali państwowych, a mianowicie szerokości 160 cm. — 1.000 mtr. i szerokości 140 cm. — 2.000 mtr.
Przetarg odbędzie się w dniu 27 kwietnia 1936 r. o godzinie 10-jej w Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia, przy ulicy Magdaleny Nr. 2.
Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godz. 9-jej w Wy-dziale Pracy, Opieki i Zdrowia pokój Nr. 23.
W ofercie winien być podany ter-min, w którym firma podejmuje się do-starczyć towar, oraz jakość towaru i cenę za 1 mtr. loco składnica Urzędu Wojewódzkiego. Do oferty należy do-lączyć próbki.
O warunkach dostawy oraz o gantunku potrzebnego płótna można się do-wiedzieć w godzinach urzędowych w pokoju Nr. 17 Urzędu Wojewódz-kiego.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaofiarowanych cen oraz ewentualnego zaniechania zamówienia.
Za Wojewodę (dr. med. H. Rudziński), naczelnik Wydziału

Kupno i sprzedaż

Nasiona gwarantowane Tel. 10 57
polecają
Zakłady Ogrodnicze W. WELER
ist. 1860.
Wilno, Sadeva Nr. 8. Róże i Balje.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Drzewka owocowe jabłoni, krzaki agrestu, białych i czarnych porzeczek do sprzedania. Anto-koł, ul. Senatorska 9, Herman.

SKLEP ZJEDNOCZENI STOLARZE
Spółdzielnia Chłopska, Wilno, TROCKA 6. Polecą różne meble własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

Sprzedac - kupic NIERUCHOMOŚĆ NAJLEPIEJ przez Spółdzielnię „PRA-CUM“, Wilno, Wileńska 29 m. 3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA sklep przy Wileń-skiej Nr. 14.

MIESZKANIE obszerne 4 — 5 pokoi-wo od 1 maja potrzebne w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem wymiaru i ceny do adm. „Słowo“ pod LW.

Poszukuję pracy

PRACZKA — żona bezrobotnego pierze po domach również przy-jmuje bieliznę do prania na dom. Referencje powyższe. Połocka 9 — 12

SIOSTRA PIELEŃNIARKA b. sta-dentka medycyny przyjmuje dy-żury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaż, katechyzacja. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Ludwisur-ska Nr. 12 m. 19. Kreniowa.

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie posiada praktykę w biurach powojkowych. Oferty do „Słowa“ pod J. O.

Praca zaofiarowana

GOSPODYNI do dużego majątku bez gotowania, potrzebna. Zgłaszać się 15 kwietnia 1936 r., biuro hotelu Europa.

POSZUKUJE SIĘ szofera z bardzo pe-wnymi rekomendacjami. Mała Pohu-lanka 18, u dozorczy.

Różne

Uwagde P.P. przesiedlających się. Przeprowadzki miejscowe, między-miastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100 proc. gwarancją zaliczki

Biuro Transportowe „Ekspedycja Miejska“ Wilno, Domi-nikańska 17, tel. 9-87.

LISTY NA LITWĘ przesyła szybko i akuracie biuro L. Taic, Lotwa, Riga. Pasta Kaste Nr. 511. Na odpowiedź zaliczyć znaczek pocztowy na 55 gr

PORADNIA ZAWODOWA dla dzie-cząt Stow. „Służba Obywatelska“ w Wilnie przy ul. bisk. Bandurskiego m. 6, poleca Absolwentki szkół zawo-dowych: maszynistki, ekspedjentki z-za znajomością prowadzenia uproszczo-nych buchalterji, instrukterki szycia i go-towania.

Poszukuje: pielęgniarki, wychowaw-czyni, korepetytorki oraz wykwalifi-kowane gospodynie.

Poradnia czynna w poniedziałki środy i piątki od 12 do 14 g. Po-trędnictwo bezpłatne.

Zguby

ZGINAŁ młody pies buldog, koloru ciemno - szarego w pręgi brązowe. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Kościuszki nr. 14 - c m. 4. Urniaż. Przywłasz-czenie będzie ścigane sądownie